Nr. 55. Piątek, 9. Marca 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., poczta 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K, półrocznie **16** K, kwartalnie **8** K, miesięcznie **2** K **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K, półrocznie **12** K, kwartalnie **6** K, miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miary petitowej, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 6 marca b. r. nadać najmiłościwiej następujące Najwyższe odznaczenia urzędnikom Zarządu austryackich kolei państwowych, a mianowicie: order Żelaznej Korony III. klasy z uwolnieniem od taksy: posiadającemu tytuł radcy Rządu zastępcy dyrektora kolei państwowych, Karolowi Listowskiemu; krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa: starszemu inspektorowi Ludwikowi Hublowi; tytuł radcy cesarskiego z uwolnieniem od taksy: inspektorom: Ludwikowi Bartelmusowi, Jerzemu Guttmannowi, Ferdynandowi Marcińskiemu, Robertowi Steingraberowi i Klaudyuszowi Dębickiemu: złoty krzyż zasługi z koroną: inspektorowi Władysławowi Leitnerowi, starszemu rewidentowi Ignacemu Krupskiemu, starszemu oficyałowi Wiktorowi Thulliemu, starszemu komisarzowi budowy Wincentemu Pokornemu, starszemu komisarzowi maszyn Leonowi Klimkiewiczowi; posiadającemu tytuł inspektora starszemu rewidentowi Wacławowi Potuczkowi i starszemu oficyałowi Leonowi Ulrichowi.

P. Kierownik Ministerstwa handlu zatwierdził ponowny wybór Samuela Horowitza na prezydenta a Leopolda Baczewskiego na wiceprezydenta Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie na r. 1906.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował *ad personam* starszymi oficyałami kancelaryjnymi w IX. klasie rangi z pozostawieniem w dotychczasowych miejscach służbowych, oficyałów kancelaryjnych: Jana Gdulę w Janowie, Józefa Morskiego w Złoczowie, Feliksa Leszczyńskiego w Złoczowie, Józefa Konika w Brzeżanach, Feliksa Chomiaka w Kamionce strumiłowej, Wincentego Wołowca w Stryju, Januarego Curkowskiego w Brzeżanach, Samuela Pukszyn Baczyńskiego w Starym Samborze, Leona Szczerbińskiego w Złoczowie, Edwarda Adolfa Weissa w Załoźcach, Józefa Müllera we Lwowie i Jana Tyliszczaka w Kołomyi, tudzież zamianował *ad personam* oficyałami kancelaryjnymi w X. klasie rangi z pozostawieniem w dotychczasowych miejscach służbowych, kancelistów: Jakóba Mojżesza Landesberga w Złoczowie, Mieczysława Serbeńskiego w Kołomyi, Emila Ciepielowskiego w Przemyślanach, Wiktora Żukowskiego w Radziechowie, Józefa Świdzińskiego w Kosowie, Macieja Kiernickiego w Kutach, Kazimierza Balickiego w Bołszowcach, Jerzego Martyńca w Potoku Złotym, Edwarda Bandurskiego w Delatynie, Kazimierza Georga we Lwowie i Józefa Mayera w Buczaczu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 8 marca.

Z Izby posłów.

(Dokończenie telefonicznego sprawozdania z posiedzenia Izby z dnia 7 b. m.)

Ustawa o auskultantach.

Po krótkiej dyskusyi, uchwalono wczoraj ustawę o auskultantach w drugiem i trzeciem czytaniu.

Wywody P. Ministra hr. Bylandta-Rheidta w sprawie reformy wyborczej.

Następnie przystąpiła Izba do obrad nad projektem reformy wyborczej.

Pierwszy zabrał głos P. Minister spraw wewnętrznych, hr. Bylandt-Rheidt. P. Minister omawiał najpierw stosunki, które wywołały powszechne pragnienie zmiany ordynacyi wyborczej. Rząd przedłożył Izbie projekt ustawy, która usuwając wszystkie kurye, opiera się na zasadzie powszechnego prawa wyborczego. Przystąpiwszy do wypracowania przedłożenia, stanął Rząd wobec olbrzymich trudności. Wynikły one zwłaszcza z nagromadzonych i jaskrawych przeciwieństw. Mimo to jednak nie ustał Rząd na drodze, na jaką wszedł w interesie uzdrowienia parlamentu.

Obecnie zasada powszechnego, bezpośredniego prawa wyborczego nie spotyka się z żadnym zarzutem u większości stronnictw Izby. Tem silniejsze atoli są zarzuty przeciw przeprowadzeniu tej zasady. Przedewszystkiem zwracają się one przeciwko rozdziałowi mandatów i podziałowi na okręgi wyborcze. Przedstawcie sobie, panowie — mówił P. Minister — zadanie, jakie miał Rząd do rozwiązania. Z jednej strony zaprowadzone ma być powszechne prawo wyborcze, a z drugiej pozostać ma nienaruszoną siła narodowych stronnictw i stanowisko poszczególnych krajów. Gdyby przyjęto zasadę prostego podziału n. p. według liczby głów, jestem przekonany, że napotkałoby to na silny opór wszystkich stronnictw Izby. (Okrzyki na ławach czeskich: Ze strony Niemców). Dlatego też obraliśmy jako wytyczną — zasadę najmniejszego, ile możliwości, naruszania siły narodowej stronnictw i narodowościowej struktury Izby. (Przerywania z ław czeskich radykałów).

Rząd trzymał się tej zasady, ponieważ jest ona zupełnie sprawiedliwą w Państwie, złożonem z różnych narodowości. (Wrzawa na ławach czeskich radykałów). Rząd pragnął również przeprowadzić dalszą zasadę, mianowicie umocnienie narodowego posiadania poszczególnych szczepów. Przeprowadzenie tej zasady uniemożliwiło dawny system kuryalny. Już zniżenie cenzusu wyborczego w miastach i gminach wiejskich sprowadziło znaczne zmiany w posiadaniu narodowem stronnictw. Mogę panom przytoczyć n. p. stan narodowy Niemców w r. 1873, kiedy na ogólną liczbę 356 mandatów posiadali oni 203; następnie stan ich posiadania w r. 1891 spadł na 178, poczem wzrósł z powodu zaprowadzenia powszechnej kuryi wyborczej. Widzicie więc Panowie, że dotychczasowa ordynacya wyborcza wydaje chwiejne cyfry dla narodowego posiadania. Za pomocą narodowego odgraniczenia stara się przedłożenie umocnić narodowy stan posiadania, a to w ten sposób, że przedewszystkiem narodowo równe okręgi sądowe zjednoczone są w jeden okręg wyborczy. Gdzie to było rzeczą niemożliwą, ściągnięto poszczególne gminy tej samej narodowości w jeden okręg wyborczy. Tam wreszcie, gdzie i ta metoda nie dała się zastosować, nastąpił jeszcze dalszy podział. Na Morawach, gdzie według ordynacyi wyborczej sejmowej przeprowadzony jest narodowy kataster, zaproponował Rząd ten sam system także dla Rady państwa. W Galicyi, gdzie stosunki we wschodniej części kraju nie dopuszczają do narodowego odgraniczenia, proponuje przedłożenie *modus*, analogiczny do systemu proporcyonalnego. We wielu miastach i gminach o mieszanej narodowości, było rzeczą niemożliwą utworzyć narodowe zastępstwa dla mniejszości. W tej mierze żadne stronnictwo nie uczyniło mi propozycyj. Mimo tego przedłożenie w odniesieniu do narodowego odgraniczenia, oznacza w porównaniu z obecnym stanem rzeczy, znaczną poprawę także i w miastach o mieszanej narodowości. Stan posiadania narodowych stronnictw polegać będzie wprost na sumie narodowych wyborców, przestaną rozstrzygać o nim kompromisy i ślepy przypadek.

Zastosowanie zasady narodowego odgraniczenia, było powodem, że gminy o ludności niejednolitej pod względem narodowym, w których rozmaite szczepy oddzielnie mieszkają, otrzymują także różnych pod względem narodowym zastępców. Odnosi to się zwłaszcza do miast w południowych prowincyach Państwa.

Omawiając sprawę rozdziału mandatów, tak ją P. Minister wyjaśniał: Ponieważ w żadnym kraju nie zeszliśmy poniżej dzisiej-

---

52)

WOJCIECH DZIEDUSZYCKI.

DEKADENCI.

(Ciąg dalszy).

Każdy z nas, mówił Koziełło dalej, jeśli zechce, jeśli stłumi w sobie, za pomocą gwałtownych wytężeń woli, wszelkie praktyczne żądze, może odwrócić swoje zdolności poznawcze od zewnętrznej rzeczywistości, własne tylko dostrzegać urojenia. Wtedy świat dla niego istnieć nie będzie, a on będzie trupem dla świata. Tylko nie wiem, czy kto takiej sztucznej zapragnie niemocy? U Europejczyków rzadką bywa podobna ekstaza; trafia się nam wszystkim, że pod wpływem chwilowego nastroju nerwowego, albo gwałtownych pożądań, lub obaw niezmiernych, widzimy świat w zabarwieniu ułudnem, jak powiadają trywialnie, patrzymy na świat przez czarne lub różowe okulary; rzeczywistość nie znika nam wtedy zupełnie z poprzed oczu, zmienia tylko swoje rysy. Nieraz bywa, nie widzimy tego, czego widzieć nie chcemy: wmawiamy w siebie, że istnieje coś nierzeczywistego, pożądanego albo niepożądanego gwałtownie. Wprowadzamy wtedy siebie samych w błąd, okłamujemy siebie samych, nie wzmagając bynajmniej swojej mocy, skazując siebie, owszem, na konieczne niepowodzenie, na zawody ciężkie i bolesne upokorzenia. Wiedza nasza się ćmi, a wola nasza słabnie tem samem. Wola ludzka zdziałała istotnie cuda, zdziałać może jeszcze większe. Jeśliśmy gór niebotycznych jeszcze z miejsca na miejsce nie przenieśli, wichrów nie zawróciliśmy, przebiliśmy już na wskróś wielkie łańcuchy górskie, połączyliśmy z sobą oceany, niegdyś rozdzielone lądami; ale wola ludzka opanowuje przyrodę tylko wtedy, kiedy uznaje rzeczywistość istniejącą bez względu na pożądanie nasze, a posłuszna prawom, których wcale nie uroiliśmy. Wzmagamy swoją moc, poddając się rzeczywistości, poznając tę rzeczywistość, wnikając w jej istotę za pomocą trzeźwej wiedzy — a nie na wiele nam się przydadzą ekstazy wyobraźni. Przypuściwszy nawet, że jest prawdą, iż fakir uniesie się czasem w powietrze, albo wzrokiem przyspieszy dojrzewanie rośliny, są to dziecińswa w porównaniu z tem, co zdziałała wola uzbrojona w naukę, wola, która wyrzekłszy się swoich widzimisię, posłusznie prawdę poznawała na to, aby prawdę opanować.

Gdy Litwin umilkł, poeta namyślał się przez chwilę. Potem rzekł: — Tak, zgadzam się na to, że tylko przez wiedzę świat martwy i bezrozumną przyrodę opanować można. Tak być powinno, chcę aby tak było; bo gdybym przez wytężenie woli mógł rzeczywistość w marzenie, a marzenie w rzeczywistość zamienić, nie żyłbym naprawdę, nie mógłbym działać rozumnie, a tem samem zaprzepaściłbym swoją istotę duchową, wśród świata nieuchwytnych urojeń. Mało dbam o władzę nad przyrodą bezduszną i bezwolną, ale wierzę w to, że wytężeniem woli mogę i powinienem opanować ludzi, których wartość jest tak dalece większą od wartości rzeczy pozbawionych ducha, że sto słońc, jaśniejących bezwiednie wśród głupiej otchłani, nie zaważy tyle, ile dziecię chłopskie, które wie, że na świat patrzy. Codzień widujemy, jak człowiek człowieka samą tylko wolą zwalcza. Gdy dwaj ludzie ważne z sobą prowadzą układy — a mniejsza o to, czy kupcy, czy dyplomaci — nie zwycięży najwymowniejszy, tylko ten, kto najusilniej chce, a człowiek potężnego ducha przemaga częstokroć milcząc najwymowniejszego i najprzebieglejszego przeciwnika. Można drugiemu człowiekowi narzucić wysiłkiem woli miłość lub nienawiść, przeciwnika samym wzrokiem zgnieść i upokorzyć. Wiemy, jak hypnotyzer z medyum swego uczyni bezwolne narzędzie, jak je zmusi do tego, by sobie wyobrażało świat urojony i uwierzyło w rzeczywistość cudzych urojeń. Słyszałem, że fakirzy, cały tłum obojętnych widzów tak dalece swoją wolą omotują, iż widzowie oglądają cuda, których wcale niema. I to panowanie ducha mojego nad innymi duchami wraca mi wszechmoc nad przyrodą. Bo cóż to mnie, cóż to kogo obchodzić może, iż Tatry dalej na swojem stać będą miejscu, jeśli, opanowawszy wyobraźnię wszystkich mieszkańców ziemi, sprawię, że nikt już tych Tatr nie dostrzeże? Nie cofam tego, com powiedział zrazu. Mogę być wszechmocnym; opanowawszy wyobraźnię wszystkich śmiertelnych, słońce na niebie zgasić mogę; bo ono istnieje tylko o tyle, o ile świadome duchy słońce wprost oglądają, albo o ile z porządku przyrody niezmiennego wnioskują napewno, że istnieje.

— A mnie się właśnie zdaje — odparł Koziełło — że władza, którą każdy człowiek ma nad przyrodą rzeczywistą, jest nierównie większą od władzy, którą ma nad innymi ludźmi. Rzeczy bezrozumne, to w ręku naszym bezwolne narzędzie, a gdybyś pan dostateczną posiadł wiedzę — kto wie — możebyś słońce zgasił naprawdę. Ludzi wszystkich opanować nikt nie zdoła. Nawet taki kolos, jak Napoleon Bonaparte, runął, kiedy się usiłował zmierzyć z całą ludzkością, a stojąc u niebywałego szczytu potęgi, ręczę za to, że się spotkał nieraz w życiu codziennem z wolą, która się przed nim ugięła. Nie przeczę bynajmniej mocy suggestyi, która się ciągle w powszedniem życiu objawia, a czasem zdoła magiczne niby wywołać skutki. W wywodach swoich zapomniałeś pan jednak, o tem, że nie pan tylko jesteś obdarzony wolą, że inni także wolę posiadają. Chcę wierzyć, że pańska wola nadzwyczajną posiada potęgę; ale bądź co bądź największy atleta nie podoła tłumowi: jeśli będzie się mocował po jednemu z rozmaitymi ludźmi, zużyje część swojej siły na walce z każdym; pokona kilkunastu, aż nareszcie znużony, komuś słabemu może ulegnie. Ulegnie odrazu, jeśli tłum pierwszego poprze zapaśnika, a gdy chodzi o walkę woli z wolą, zawsze staje, po jednej przynajmniej stronie, tłum sympatyj, przesądów i uprzedzeń. Woli swojej osobistej nikt rodzajowi ludzkiemu narzucić nie zdoła: suggestye każdą inne zwalczą suggestye; na czarodzieja inni są czarodzieje.

(Ciąg dalszy nastąpi).

szej liczby mandatów, konieczne było tam, gdzie przyrost ludności nakazywał pomożenie mandatów, właśnie takie powiększenie ich przyznać, co wyjaśnia wzrost ogólnej cyfry mandatów z 425 na 455. Jeżeli zresztą w tym kierunku albo w kierunku rozdziału okręgów, uczynią stronnictwa inne propozycye, to Rząd z całą gorliwością przyłoży rękę do wyrównania różnic, o ile to będzie możliwe. W kwestyi rozdziału mandatów szczególnie także ze strony niemieckiej skarżono się na pogorszenie stosunku Niemców do innych stronnictw, a zwłaszcza do wszystkich stronnictw słowiańskich razem. (Głosy: Słusznie). Muszę tu zupełnie stanowczo podnieść, że o partyjno-politycznych dążnościach Rządu nie może być mowy (żywe protesty). Rząd jest zupełnie świadom tego, że żywioł niemiecki w Austryi należy do najsilniejszych czynników kultury, do czynników utrzymujących Państwo i że każdy Rząd austryacki musi ten żywioł szanować, a jego stanowiska nie śmie naruszać.

To, na co żalą się stronnictwa niemieckie, wynika właśnie z zastosowania wyłuszczonych przezemnie zasad. Z jednej strony musiano także w krajach słowiańskich podwyższyć liczbę mandatów (okrzyki), z drugiej zaś strony wspomniane już przezemnie wyrównanie narodowych reprezentacyj w krajach mieszanych i w końcu zastosowanie zasady narodowego rozgraniczenia musiało doprowadzić do pomnożenia mandatów słowiańskich. Rząd jednakże sądził, że zasada narodowego rozgraniczenia powinna być utrzymana, ponieważ chroni to mniejszości narodowe, a więc także Niemców tam, gdzie oni najbardziej są zagrożeni. Zastosowanie tej, jak sądzę, dla Austryi jedynie możliwej zasady, dało wynik, którego Rząd bynajmniej nie miał w swych zamiarach, lecz który wytworzyły poprostu stosunki liczbowe. Sądzę także, iż nie można temu rezultatowi przypisywać takiego znaczenia politycznego, jakie przypisują mu obecnie.

Słychać również skargi na to, że mandaty rozmaitych miast i rozmaitych krajów w porównaniu z sobą nie są równe. Sądzę wszakże, iż tym porównaniom brak uzasadnienia, gdyż każdy kraj ma taką liczbę mandatów, jaka odpowiada jego stosunkom. Nie uchodzi porównywać liczby mandatów w Wiedniu z liczbą mandatów w Pradze. (Protesty). Gdy z mandatów przypadających na Dolną Austryę przeszło 50% przypada na Wiedeń, to z mandatów przyznanych Czechom, przypada na Pragę nawet z przedmieściami nie całych 12%.

Inaczej naturalnie wypadłaby ordynacya wyborcza, gdybyśmy mandaty jednemu krajowi odebrali, a mogli je dać innemu. Jeżeli jednak mówi się o upośledzeniu jednego lub drugiego miasta szczególnie w krajach mieszanych, to nie należy przeoczyć, jak trudno byłoby przedsiębrać jednostronne pomnożenie mandatów. Tu rozstrzyga ogólna liczba wszystkich mandatów jednej lub drugiej narodowości, nie zaś, ile mandatów otrzymają poszczególne miasta.

Następnie oświadczył P. Minister, że Rząd nie proponuje zasady głosowania proporcyonalnego w krajach o ludności mieszanej, gdyż to naruszałoby przyjętą w Austryi zasadę narodowego rozgraniczenia (rozmaite okrzyki i protesty). Jedynie w Galicyi zaproponowano wybory proporcyonalne. Ten odrębny system, jakoteż powiększenie liczby mandatów z Galicyi o 9, powinno ten kraj przekonać, że Rząd w pełnej mierze uwzględnił jego interesy (rozmaite wykrzykniki). Ponieważ liczby ludności nie można było wziąć za podstawę reformy, przeto niemożliwem także było dać Galicyi takiej liczby mandatów, jaka na nią przypadałaby wedle cyfry jej mieszkańców.

Przedłożenie rządowe ma tę zaletę, że zawiera projekt ustawy prostej i sprawiedliwej. Przez to, że prawo wyborcze do Rady państwa opierało się dotychczas na prawie wyborczem do Sejmu, a to na prawie wyborczem gminnem, panowała w wysyłaniu reprezentantów do Rady państwa w poszczególnych krajach różnolitość, którą obecnie usunięto.

Rząd ułatwia głosowanie przez to, że we wszystkich gminach ponad 500 mieszkańców ustanawia miejsce głosowania. Postanowienie o osiadłości wywołuje wprawdzie skargi, których jednakże nie można nazwać słusznemi. Jeżeli z jednej strony podnoszą się protesty* przeciw oznaczeniu obowiązku osiedlenia na jeden rok, a z drugiej żądania przedłużenia tego terminu, to zauważyć należy, że oznaczenie terminu jednorocznego było potrzebne, zwłaszcza ze względu na wielkie centra przemysłowe.

P. Fressel: Wcale nie! Jestto postanowienie, wymierzone przeciwko czeskim robotnikom!

P. Minister hr. Bylandt-Rheidt: Czy p. poseł już skończył? To może będzie mi wolno mówić dalej!

P. Fressel: Biednym robotnikom prawi się o powszechnem, równem głosowaniu, a równocześnie przez oznaczenie terminu osiedlenia pozbawia się ich tego prawa!

Prezydent dzwoni, przypomina wolność słowa i prosi, żeby mowcy nie przerywano.

P. Minister hr. Bylandt-Rheidt: Moi panowie! Jeżeli przejrzymy systemy wyborcze parlamentów wszystkich państw i reformy, jakie do ich obecnego stanu doprowadziły, to każdy przyzna, że żadnemu parlamentowi nie ułatwiono do tego stopnia, co austryackiemu, przejścia do systemu wyborczego, zgodnego z duchem czasu. Macie panowie usunąć system wyborczy, tkwiący głęboko swymi korzeniami w stosunkach stanowych i w podziale na klasy; macie w to miejsce wprowadzić równe prawo polityczne, jako podstawę naszego życia politycznego, a dokonać tego możecie kosztem drobnych tylko ofiar. Na drodze, wskazanej przez Rząd, powinny się spotkać we współdziałaniu wszystkie stronnictwa, czego się też Rząd spodziewa, oczekując po reformie wyborczej, że wprowadzi nowożytne stosunki publiczne w Austryi i że postawi ją w rzędzie państw, które nie obawiają się ducha czasu. Jeżeli panowie jesteście zwolennikami równego prawa wyborczego, jeżeli chcecie usunąć dotychczasowe, już nieodpowiednie formy, to wszystkie inne trudności łatwo się dadzą usunąć. Jestem mocno przekonany, a przekonanie to wielu podziela, że przyznanie równego prawa wyborczego warstwom, które w miarę możności przyczyniają się do ponoszenia ciężarów państwowych, przyczyni się do szczęścia i spokoju Austryi. Zasadą przedłożonej reformy jest sprawiedliwość, a sprawiedliwość jest zawsze dobrą, jest najsilniejszym węzłem państwowym, najpewniejszą podstawą potęgi. (Żywe oklaski).

Dyskusya.

P. Grabmayr (niemiecka wielka własność) oświadczył, że jest przeciwnikiem nie reformy wyborczej, tylko projektu rządowego. Mowca zalicza siebie do zwolenników powszechnego, bezpośredniego i tajnego głosowania, ale sprzeciwia się głosowaniu równemu, gdyż ono odbiera władzę warstwom posiadającym i inteligentnym, a oddaje je klasom, które nie posiadają niczego i których wykształcenie jest albo małe, albo wprost żadne. Przedłożenie rządowe wprowadza nie tylko równe prawo wyborcze, tylko usuwa na plan drugi warstwy, które przez swe wybitne znaczenie dla Państwa powinny mieć wpływ na prawo polityczne. Jest to projekt zwłaszcza dla Austryi nieodpowiedni. Należałoby bowiem rozdział wpływów przeprowadzić nietylko krajami i narodowościami, lecz także klasami. Projekt rządowy zdąża do wytworzenia słowiańskiej większości, chociaż istnienie Austryi wprost zawarowane jest tem, ażeby Niemcy zachowali w niej swe wybitne historyczne stanowisko. Żaden jednak Niemiec nie może przyklasnąć Rządowi, który osłabienie Niemców w Krainie i dotkliwe straty w krajach sudeckich nazywa nieznacznemi następstwami przedłożenia, jak się wyraził P. Prezydent Ministrów. Kto dąży do tego, by Niemcy tworzyli stałą mniejszość w Państwie, ten podcina to Państwo u korzenia. Nie na podstawie równego głosowania, lecz na podstawie narodowego wzajemnego porozumienia można dojść do sanacyi parlamentu. Powszechne głosowanie do Rady państwa pociągnie za sobą powszechne głosowanie do Sejmów, a następnie powszechne głosowanie do Rad gminnych. Mowca powtarza, że jest wprawdzie zwolennikiem powszechnego, bezpośredniego i tajnego głosowania, że zgodziłby się na zniesienie szczególnych przywilejów wielkiej własności i Izb handlowych, ale z całym naciskiem musi oświadczyć się za tem, aby reforma wyborcza zapewniła słuszne i historyczne stanowisko Niemców i ażeby ludność wszystkich klas otrzymała odpowiednią reprezentacyę. Wyrażając nadzieję, że przedłożenie wyborcze bar. Gautscha nie stanie się ustawą, lecz że przyjdzie do innej, sprawiedliwszej reformy, zakończył p. Grabmayr okrzykiem: „Reforma wyborcza bar. Gautscha umarła! Niech żyje reforma wyborcza!“ (Żywe oklaski — pr sty u socyalistów).

P. dr. Schlegel (centr. katol.) tykał Rządowi chwiejność wobec kwesty formy wyborczej. Nielegalny pochód s listów z 28 listopada z. r. przyspieszył pr łożenie rządowe. Mowca jest przeciwny o dawaniu przeważnego wpływu na spraw Państwa klasom, niepłacącym podatków bez pośrednich, a ze stanowiska swojego stron nictwa oświadcza się za powszechnem, lec nierównem prawem głosowania, za przedłu żeniem czasu osiadłości, wreszcie za systemem pluralnym i obowiązkowym udziałem w wy borach. Nakoniec p. Schlegel oświadczył si za radykalną reformą regulaminu Izbowego.

P. Robicz (Słoweniec) przemawi imieniem swojego stronnictwa za reform wyborczą w zasadzie, wytyka jednakże upośledzenie Słoweńców przez projekt rządow w Styryi dolnej i w Krainie. P. Robicz za kończył oświadczeniem się za powszechnem równem, tajnem i bezpośredniem głosow niem i za zniesieniem przywilejów wybo czych. (Oklaski u Słoweńców).

Na tem posiedzenie przerwano.

Uwagi

co do podziału Galicyi na okręgi wyborcze według przedłożenia rządowego

Przedmiotowa ocena podziału Galicyi na okręgi wyborcze według przedłożenia rządowego możliwą jest tylko po ustaleniu zasad naczelnych, przyświecających całemu dziełu reformy wyborczej. Ponieważ zaś zasad tych nie można inaczej wyjaśnić, jak historycznie, dlatego podajemy naprzód króciuchny szkic historyczny, wyjaśniający, jak z biegiem czasu u nas i gdzieindziej zmieniały się zapatrywania co do istoty praw wyborczego, a tem samem i co do zasad podziału krajów na okręgi wyborcze.

W ojczyźnie nowożytnego parlamentaryzmu, w Anglii, był pierwotnie parlament nie reprezentacyą ludności, ale reprezentacyą związków samorządnych, t. j. hrabstw miast angielskich. Każde hrabstwo i każd miasto wysyłało do Izby gmin bez względu na liczbę mieszkańców, opłacane podatki i t. d. po dwóch posłów, a okręgiem wyborczym było naturalnie dane hrabstwo, względnie miasto. Ponieważ zaś liczba hrabstw wynosiła tylko 40, liczba miast zaś z górą 200, więc posiadały hrabstwa tylko 80, miasta zaś pomimo, iż liczyły przeszło 10 razy mniej ludności niż hrabstwa, z górą 400 posłów. Jeszcze w r. 1831 wynosiła w Anglii liczba posłów miejskich 419, liczba posłów z hrabstw tylko 94.

Na zupełnie innych podstawach oparto prawo wyborcze, a wskutek tego i podział na okręgi wyborcze we Francyi w czasie rewolucyi z r. 1789 Pod wpływem prawa natury uważano wówczas prawo wyborcze jak

---

48)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

Obrazy z życia sardyńczyków.

(Ciąg dalszy).

XII.

W czasie tej długiej, bezsennej nocy, Anania zadecydował, a raczej zdawało mu się, że zadecydował o swoim losie.

„Zmuszę *ją*, aby mieszkała przy Zii Grathii, aż do chwili, gdy zdobędę stanowisko. Pomówię otwarcie z Margheritą i panem Carboni. Powiem im: — Oto, jaki jest stan rzeczy: mam zamiar wziąć moją matkę do siebie, skoro tylko moje położenie na to pozwoli; jest to moim obowiązkiem, który spełnić muszę, choćby się świat zawalił! — Wypędzą mnie, jak się wypędza nieczyste zwierzę; co do tego, niema najmniejszej wątpliwości. Wtedy poszukam sobie jakiego zajęcia; znajdę je i przygarnę nieszczęśliwą. Będziemy żyć w niedostatku, ale zdołam spłacić moje długi i będę mężczyzną... Mężczyzną!... Albo żyjącym trupem!...“ pomyślał z goryczą.

Zdawało mu się, że jest spokojny, pełen krwi zimnej, obumarły już na wszelkie rozkosze życia; ale w tajemniczej głębi serca czuł okrutne upojenie dumy, wściekłą a nierozsądną żądzę walki z losem, ze społeczeństwem, z sobą samym. „W każdym razie ja sam tego chciałem!“ mówił sobie. „Wiedziałem dobrze, iż tak skończyć się musi; dałem się unieść fatalności. Moja wina! Ale trzeba odpokutować, więc odpokutuję“.

To złudzenie własnej odwagi podtrzymywało go przez całą noc i jeszcze dnia następnego, podczas wycieczki na Gennargentu. Był to dzień smutny, chmurny i mglisty; ale nie było wiatru, więc Anania postanowił nie odkładać wycieczki pod pretekstem, że z pewnością pogoda się poprawi; ale główną przyczyną było to, że pragnął samemu sobie dać dowód odwagi, stanowczości i obojętności. Bardzo go obchodziły w tej chwili góry, widoki, świat cały! Ale *chciał* zrobić to, co raz postanowił.

Zawahał się tylko chwilę, przed samem odejściem. „A gdyby tak, powiadomiona o mojej obecności, nie przyszła i znowu uciekła? A ja, wybierając się na tę wycieczkę, czy w głębi serca nie pragnę dopomódz do takiego rozwiązania tej sprawy?“ zadawał sobie pytanie z brutalną szczerością. Ale wdowa go uspokoiła, obiecując solennie, że jak można najprędzej sprowadzi Oli do domu; poszedł więc.

Przewodnik, siedząc na małym, silnym i cierpliwym koniku, jechał naprzód po stromych drożynach, czasem znikając w srebrnawej mgle, to znowu się ukazując, jak postać wymalowana wodnemi farbami na szarem płótnie. Anania jechał za nim; wokoło niego i w nim samym nie było nic prócz mgły; ale naprzeciw niego, po za zasłoną ruchomych oparów, widział olbrzymi profil góry Spada; i w sobie samym, z po za mgły zasnuwającej mu duszę, spostrzegał tę duszę tak samo, jak widział górę: wielką, nieugiętą, potworną.

Tragiczna cisza otaczała podróżnych, przerywana tylko od czasu do czasu okrzykami sępów. Dziwaczne kształty ukazywały się tu i ówdzie we mgle, na szczytach skalistych ścieżek; a okrzyki drapieżnych ptaków wydawały się odgłosami tych widm tajemniczych, rozgniewanych i przerażonych obecnością ludzi. Ananii zdawało się, że jedzie na chmurach; czasami doznawał uczucia pustki i aby się zabezpieczyć przed zawrotem głowy, musiał nieustannie patrzyć na drożynę pod kopytami końskiemi, na wilgotne i błyszczące płyty łupku i na fioletowe krzaczki macierzanki, której woń roztaczała się wokoło, przenikając mgłę.

Około dziewiątej, bardzo szczęśliwie, gdyż właśnie wtedy przebywali niebezpieczną ścieżkę, wyciętą na olbrzymiem zboczu góry Spada, mgły przerzedły. Cała góra ukazała się pokryta fioletowym płaszczem macierzanki w kwiecie; a dalej, widok głębokich parowów i wysokich szczytów bliskich już, widziany przez rozdarte mgły, oświetlone słońcem, wśród gry światła i cieni, pod ciemno-błękitnem niebem, na którem zwolna rozpływały się dziwaczne obłoki, roztaczał się jak marzenie artysty w gorączce, jak obraz nieprawdopodobnego piękna.

„Jakże wspaniałą jest przyroda, jaka piękna i jaka pełna siły!“ — myślał Anania rozrzewniony. Błysk nadziei duszę mu przeniknął. Gdyby Margherita kochała go tak, jak go o tem zapewniała ostatnimi czasy, kto wie? możeby się zgodziła....

Wchodzenie na górę trwało trzy godziny; było powolne i niebezpieczne. Niebo całkowicie się rozjaśniło, a wiatr dąć zaczął; łupkowe szczyty połyskiwały w słońcu, obramowane srebrem na tle lazurowem; w dali, jasne góry; u dołu, szare wsie i miasteczka, błyszczące jeziora, a na horyzoncie mglisty pas morza.

Od czasu do czasu Anania odrywał się od swoich myśli, wpatrywał się w krajobrazy z zachwytem, słuchał z zajęciem wskazówek przewodnika i patrzył przez lornetę; ale ani razu nie zapomniał całkowicie o swojej trosce, która nawet w chwili, w której czynił wysiłek, aby w całej pełni używać rozkoszy tych wspaniałych widoków, owładała nim znowu brutalnie.

Około południa dotarli do szczytu Bruncu Spina. Zsiadające z konia, Anania wydrapał się aż do stosu łupkowych kamieni i rzucił się na ziemię, aby się uchronić przed wichrem, który z wściekłością miotał nim na wszystkie strony. Przed jego smutnie patrzącemi oczami roztaczała się pra wie cała wyspa z błękitnawemi dziurami ze srebrnem morzem i słońcem u zenitu; nad jego głową było niezmierzone nieb błękitne, bezgraniczne i głębokie, jak myś ludzka. Wicher huczał wściekle w tej głębi a podmuchy jego napadały młodzieńca ru chami dzikiego zwierza, który jakby chcie wyrzucić intruza ze swojej nory.

Przewodnik, leżąc także na ziemi, aby łatwiej się oprzeć porywom wichru, wskazywał Ananii główne szczyty, miasta, wsie i osady. Wicher porywał słowa i ledwie dawał im oddychać swobodnie.

— To Nuoro, tam dalej? — spytał student.

— Tak. Wąwóz Saint-Onofrio przecina miasto na dwie części. Co za szkoda, że taki wicher! Możnaby przesłać ztąd porozumienie ludziom z Nuoro, tak blisko wydają się domy!

I Anania przypomniał sobie o obietnicy danej Margheritcie:

„Z najwyższego szczytu sardyńskieg przeszlę ci pozdrowienie i będę głosił niebu twoje imię i moją miłość!“

Wracając, spodziewał się zastać swoją matkę u wdowy. Pozostawiwszy konie przewodnikowi, przeszedł w niepokoju puste drożyny i znalazł się przed czarnemi drzwiczkami Zii Grathii. Noc zapadała posępna; silny wiatr dmuchał po górzystych i kamienistych drożynach wioski; niebo miało bladą barwę i można było myśleć, że się jest już w jesieni.

Przed drzwiczkami stanął i słuchał. Dom był pogrążony w ciszy. Przez szpary dostrzegał czerwony blask ogniska.

(Ciąg dalszy nastąpi).

przyrodzone prawo obywateli. Prawo to jest z urodzenia dla wszystkich równe i dla tego powinny być poszczególne okręgi wyborcze zupełnie równe. W konsekwencyi tego orzeka już konstytucya francuska z r. 1793, iż cyfra ludności ma być jedyną podstawą podziału na okręgi wyborcze i że 40.000 mieszkańców powinno przypadać na jednego posła. Mimo dziesięciu rewolucyj, przez jakie w ciągu stulecia Francya przechodziła, pozostała ta zasada aż po dziś dzień nienaruszoną, co więcej, zdobyła sobie wszystkie kraje zachodniej i środkowej Europy. I tak n. p. stanowi konstytucya niemiecka, iż jeden poseł do Sejmu Rzeszy powinien przypadać na 100.000 mieszkańców i rzeczywiście też w r. 1871 według tej zasady okręgi wyborcze ustalono. Jeżeli obecnie znajdujemy w Niemczech okręgi wyborcze, liczące 60.000: (okręg łużycki Lubań liczy 60.511, okręg poznański Wschowa-Leszno 68.280 mieszkańców), a inne znów, liczące z górą pół miliona mieszkańców (okręg Charlottenburg-Beeskow-Feltow liczy 505.395 mieszkańców, podobnie Berlin VI., Gelsenkirchen-Bochum i t. d.) to należy to przypisać dopiero późniejszemu rozwojowi ruchu ludności. Wymóg, iż okręgi wyborcze powinny być przedewszystkiem ze względu na liczbę ludności równe, uważano w niektórych państwach (Francya, Niderlandy i t. d.) za rzecz tak ważną, iż ustawa nakazuje po każdym spisie ludności przeprowadzić na nowo podział ogólnej cyfry mandatów, względnie podział na okręgi wyborcze. Zaznaczyć należy, iż zasada równych okręgów wyborczych uzyskała nareszcie — powoli i stopniowo — jak to już jest zwyczajem angielskim — uznanie także w Anglii. Pierwsza reforma wyborcza z r. 1832 zmniejsza liczbę reprezentantów miast na 341, a powiększa liczbę posłów z hrabstw na 159, druga reforma wyborcza przyznaje już miastom tylko 306, hrabstwom zaś 187 posłów, aż wreszcie reforma z r. 1885 stawia zasadę, iż z nielicznymi wyjątkami, na korzyść Uniwersytetów i City londyńskiej — powinien jeden okrąg wyborczy liczyć 50.000—54.000 mieszkańców.

Obecnie obowiązujący w krajach austryackich system wyborczy opiera się o zasadę reprezentacyi interesów, stanowiącą od wieków średnich aż do XIX. stulecia w całej środkowej Europie podstawę ustroju reprezentacyjnego. W myśl tej zasady należy ważyć znaczenie różnych stanów i różnych interesów dla całości i według tego oznaczać cyfrę reprezentantów. Wynikiem tej zasady jest nierówność prawa wyborczego nietylko ze względu na różne sfery społeczne, ale też ze względu na różne części kraju i Państwa

Wniesiony przez Rząd projekt reformy wyborczej przedstawia się jako rodzaj kompromisu między francuską ideą równego prawa wyborczego, a średniowieczną ideą reprezentacyi interesów. Każdy obywatel ma w obrębie swego okręgu wyborczego mieć zupełnie równe z innymi prawo, ale równość ta ma się kończyć właśnie na granicy okręgu. Różne części kraju i Państwa mają mieć, jak dotąd nierówne prawo wyborcze zależnie od znaczenia, jakie dla Państwa posiadają. Miernikiem tego znaczenia zaś nie ma być sama tylko cyfra ludności, ale oprócz tego i ilość opłacanych podatków, tudzież zasób i jakość wytwarzanych przez ludność danego okręgu dóbr materyalnych i umysłowych, czyli innemi słowy rozwój ekonomiczny i stopień oświaty ludności. Tym wymogom więc przedewszystkiem powinien odpowiadać podział kraju na okręgi wyborcze. Zobaczymy dalej, iż operat rządowy dla Galicyi właśnie pod tym kardynalnym względem mógłby służyć jako wzór ścisłego i rzeczywiście bezstronnego przeprowadzenia raz powziętej zasady.

Z idei reprezentacyi interesów wynikało dawniej i wynika u nas obecnie rozróżnianie „kuryi miejskiej“ i „kuryi wiejskiej“. Projekt rządowy stosuje się i pod tym względem do tradycyi przeszłości, odróżniając we wszystkich krajach austryackich, z wyjątkiem południowego Tyrolu, Karyntyi, Krainy, Kraju Pobrzeża i Dalmacyi, ściśle okręgi wyborcze miejskie od okręgów wyborczych wiejskich. Nie we wszystkich krajach austryackich zdawano sobie jednak z tego sprawę, iż tworzenie odrębnych okręgów wyborczych miejskich jest wobec nowożytnej idei prawa wyborczego bądź co bądź anomalią, którą tylko konieczność utrzymania tradycyi, chęć powiązania przeszłości z przyszłością, usprawiedliwić może. I pod tym względem możemy uważać projekt dla Galicyi za wzorowy. Projekt ten bowiem zastosował się przy tworzeniu okręgów wyborczych miejskich ściśle do tradycyi przeszłości. Według obecnie obowiązujących ustaw wybiera tak do Sejmu, jak do Rady państwa w kuryi miejskiej oprócz Lwowa i Krakowa jeszcze 17 miast t. j. Przemyśl, Kołomyja, Tarnów, Tarnopol, Stanisławów, Stryj, Jarosław, Drohobycz, Brody, Sambor, Nowy Sącz, Rzeszów, Złoczów, Brzeżany, Bochnia, Biała i Wieliczka. Tylko do Sejmu wybierało dotychczas w kuryi miejskiej 6 miast, t. j. Podgórze, Jasło, Gorlice, Sanok, Wadowice i Krosno, miasta Gródek, Buczacz, Śniatyn i Tyśmienica zaś posiadają prawo wybierania posłów w kuryi miejskiej tylko do Rady państwa, nie zaś do Sejmu. Według projektu rządowego mają w przyszłości wybierać do Rady państwa w odrębnych okręgach miejskich wszystkie wyżej wymienione miasta, z wyjątkiem Śniatyna i Tyśmienicy. Z tego wynika, iż 1) projekt nie nadaje żadnej gminie prawa wybierania w kuryi miejskiej, która tego prawa dotychczas nie posiadałaby; a 2) iż projekt szanuje wszystkie dotychczas istniejące prawa, z jedynym wyjątkiem Śniatyna i Tyśmienicy. Pominięcie tych miast należy uważać za słuszne. Tyśmienica liczy 7918 mieszkańców, a opłaca 23.256 koron podatków bezpośrednich, t. j. tylko 2·9 koron na głowę ludności. Nie mniej jak 64·5 prc. ludności tej gminy nie umie ani czytać, ani pisać. Gmina ta nie wyróżnia się więc niczem od otaczających ją gmin wiejskich i dlatego należało ją wcielić do wiejskich okręgów wyborczych. Podobnie ma się rzecz w Śniatynie, liczącym 11.500 mieszkańców. W gminie tej przypada na głowę ludności tylko 4·9 koron opłacanych podatków bezpośrednich, procent analfabetów zaś wynosi nie mniej jak 56·8 prc.

Ludność cywilna wymienionych powyżej 27 miast, które według projektu rządowego mają wybierać w osobnych okręgach miejskich wynosiła w r. 1900 624.502 mieszkańców. Cyfra podatków bezpośrednich, opłacanych w tychże miastach, opiewała w r. 1904 na 11.810.888 koron. Z 88 mandatów, przyznanych Galicyi, przeznaczono dla miast 18 mandatów. Wskutek tego przypada w miastach jeden poseł przeciętnie na 34.693 mieszkańców, tudzież na 656.160 koron podatków bezpośrednich. Podział miast na okręgi wyborcze stosuje się w ogólności do podanych właśnie cyfr przeciętnych. I tak najsilniejsze po miastach stołecznych pod względem podatkowym miasta Przemyśl, Stanisławów i Tarnów otrzymały każde po jednym mandacie, Kraków otrzymał trzy, a Lwów 4 mandaty. Inne miasta połączono w grupy po dwa do czterech. Przytem dążono widocznie do tego, by zachować o ile możności stan tradycyą przekazany. I tak wybierały dotychczas w jednym okręgu wyborczym miasta Brody i Złoczów, dalej Tarnopol i Brzeżany, następnie Kołomyja i Buczacz, nareszcie Sambor, Stryj i Drohobycz tudzież Rzeszów i Jarosław. Wszystkie te okręgi wyborcze mają istnieć i nadal. W Galicyi zachodniej ugrupowano poza Krakowem trzy okręgi wyborcze: 1) Sanok-Krosno-Jasło-Gorlice, 2) Bochnia-Wieliczka-Podgórze i 3) Nowy Sącz-Biała-Wadowice. Z okręgów tych łączy pierwszy i drugi miasta blisko z sobą sąsiadujące o podobnych stosunkach i interesach, są więc zupełnie odpowiednie. Co się tyczy okręgu trzeciego to może razić połączenie Białej z odległym Nowym Sączem, należy jednak pamiętać, iż miasta te także dotychczas razem wybierają.

Przechodząc teraz do oceny projektowanych okręgów wyborczych wiejskich, należy przedewszystkiem zaznaczyć, iż na pierwszy rzut oka nie wydaje się podział na okręgi tak ściśle do zasadniczych myśli przewodnich reformy wyborczej dostosowany, jak podział okręgów miejskich. Dopiero po bliższem rozpatrzeniu się dostrzegamy, że i tutaj urzeczywistniono myśli te z rzadką bezstronnością. Najmniejsze okręgi spotykamy na granicy szląskiej w powiatach najwięcej przemysłowo rozwiniętych, najwięcej oświeconych i najwyższe podatki opłacających. Tutaj liczy okręg wyborczy Biała-Oświęcim-Kęty-Andrychów 116.343 mieszkańców, okręg Jaworzno-Chrzanów-Krzeszowice-Liszki tylko 118.533 ludności (cywilnej). Im dalej na wschód, tem większe są okręgi wyborcze, stosownie do coraz mniejszego stopnia oświaty i coraz to mniejszego rozwoju ekonomicznego. W Galicyi wschodniej spotykamy najmniejsze okręgi wyborcze w dorzeczu Styru i Bugu, tudzież na Podolu. Tutaj liczy okręg wyborczy Przemyślany-Gliniany-Olesko-Złoczów 174.015 mieszkańców, okręg Brody-Łopatyn-Założce-Zborów 175.206 mieszkańców, okręg Tarnopol-Kozowa-Zbaraż-Nowe Sioło 180.385 mieszkańców. Ale bo też cyfra analfabetów w Galicyi wschodniej jest w powiatach nad Bugiem i Styrem, tudzież na Podolu najmniejszą, cyfra opłacanych na głowę ludności podatków zaś najwyższą. Natomiast w powiatach naddniestrzańskich i karpackich, wykazujących znacznie mniejszą siłę podatkową a znacznie wyższą cyfrę analfabetów, potworzono okręgi wyborcze znacznie większe. I tak liczy tu okręg Mielnica-Borszczów-Zaleszczyki-Tłuste-Horodenka-Śniatyn 290.625, okręg Stryj, Skole, Baligród, Ustrzyki, Lutowiska, Stary Sambor, Turka, Borynia i Podbuż 283.410, okręg Delatyn, Peczeniżyn, Kołomyja, Gwoździec, Żabie, Kuty, Kosów i Zabłotów nareszcie 274.837 mieszkańców. Jak ściśle i bezstronnie postępował projekt rządowy przy rozdziale mandatów w myśl określonych zasad naczelnych, wynika z następujących cyfr: W Galicyi zachodniej otrzymało 8 powiatów najwięcej na zachód położonych (powiaty Chrzanów Kraków, Biała, Żywiec, Wadowice, Myślenice, Podgórze i Wieliczka) 10 mandatów (okręg wyborczy Nr. 19, 20, 21, 22 i 24). W powiatach tych liczono 662.070 mieszkańców, z tego umiało czytać 369.014. Jeden mandat przypada więc tutaj na 66.207 mieszkańców a na 36.901 osób umiejących czytać. W Galicyi wschodniej otrzymały powiaty Sokal, Kamionka, Przemyślany, Złoczów, Zborów i Brody sześć mandatów. Ponieważ powiaty te liczyły razem 579.137 mieszkańców, z tego 182.548 umiejących czytać, nie trudno obliczyć, iż jeden mandat przypada tutaj wprawdzie na 96.523 mieszkańców, ale natomiast tylko na 30.425 osób umiejących czytać. 24 powiatów karpackich i naddniestrzańskich Galicyi wschodniej nareszcie otrzymało 16 mandatów (okręgi wyborcze Nr. 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41 i 42). Powiaty te liczą razem 2,063.853 mieszkańców, z tego umie jednak czytać tylko 435.716. Na jeden mandat przypada więc tutaj mieszkańców 128.989, ale tylko na 27.236 osób umiejących czytać. Jeżeli przeciwstawimy całą Galicyę wschodnią Galicyi zachodniej, to okaże się, iż Galicyi wschodniej, liczącej w gminach wiejskich 4,266.370 mieszkańców, przydzielono 38 mandatów, natomiast Galicyi zachodniej, liczącej w okręgach wiejskich 2.354.202 mieszkańców 32 mandaty. Ale bo też Galicya zachodnia przewyższa pod każdym innym względem Galicyę wschodnią. I tak liczono w okręgach wiejskich Galicyi zachodniej osób umiejących czytać 1,112.697; natomiast w Galicyi wschodniej tylko 1 098.798: liczba robotników przemysłowych wynosi w Galicyi zachodniej 48.418, w Galicyi wschodniej 55.129, podatków zarobkowych opłaca mała Galicya zachodnia 1.419.428, a wielka Galicya wschodnia zaś 2.047.746 koron i t. d. Uwzględniając wszystkie te czynniki możnaby nawet twierdzić, iż Galicya zachodnia otrzymała o jeden mandat mniej, niżby ze ścisłego zupełnie obrachunku wypadało.

Powyższe cyfry wystarczą, by ocenić należycie zasadnicze podstawy rozdziału mandatów między poszczególne części kraju. Co się teraz tyczy kwestyi określenia granic poszczególnych okręgów wyborczych, to z naukowego punktu widzenia należy się domagać, ażeby poszczególne okręgi wyborcze tworzyły dobrze zaokrąglone całości topograficzne, ażeby nie rozrywały obszarów, wykazujących te same stosunki ekonomiczne lub etniczne, ażeby uwzględniały istniejący podział administracyjny i szanowały istniejące już związki natury politycznej. Bardzo ważnym względem nareszcie jest, by okręgi wyborcze odpowiadały we wschodniej części kraju stosunkom osiedlenia się obu narodowości w ten sposób, by łączono z sobą według możności tylko powiaty o mniej więcej tym samym stosunku procentowym obu szczepów. Tylko w ten sposób można bowiem zapewnić stosowną reprezentacyę 1,400.000 ludności polskiej, żyjącej we wiejskich okręgach wyborczych Galicyi wschodniej, a tem samem i zmniejszyć walkę narodowościową przy wyborach.

Nie tutaj miejsce, by zbadać szczegółowo czy projekt rządowy czyni zadosyć wszystkim powyżej określonym wymogom. W głównych zarysach wystarczy zaznaczyć co następuje:

1. Projekt rządowy uwzględnia konsekwentnie wielkie różnice ekonomiczne, istniejące w kraju naszym między powiatami górskimi powiatami w pagórkach zachodnich, na nizinach nadwiślańskich i t. d.

2. Projekt rządowy nie dzieli nigdy istniejących powiatów sądowych, szanuje zaś o ile możności istniejący podział kraju według powiatów politycznych. Zasługuje to tem więcej na uznanie, iż powiaty polityczne są w Galicyi ważną jednostką polityczną. Wybory do Sejmu z kuryj wiejskich i do Rad powiatowych, odbywają się bowiem według powiatów politycznych.

3. Ze względu na skład narodowościowy utworzono dwa okręgi wyborcze, w których ludność greecko-katolicka stanowi wyżej niż 80 prc. całej ludności, w jednym okręgu wynosi procent ludności greecko-katolickiej 77·4 prc., w pięciu okręgach 70—75 prc., w pięciu okręgach 63—66 prc., w dwóch okręgach 60—63 prc., w czterech okręgach nareszcie 56—59 prc., w jedenastu okręgach stanowi więc ludność rzymsko-katolicka i izraelicka razem wziąwszy więcej niż $\frac{1}{3}$ ludności. Według procentu ludności rzymsko-katolickiej utworzono trzy okręgi, w których procent ten wynosi 7—8 prc., w pięciu dalszych okręgach procent ten wynosi 13—19 prc., w jednym 21 prc., w dwóch 24—25 prc., w trzech 26—28 prc., w czterech 30—31 prc., w jednym nareszcie 35 prc., Procent ludności izraelickiej waha się w poszczególnych okręgach między 7—14 prc. Stroną ujemną tego podziału zdaje się być mała liczba okręgów, w którychby suma ludności rzymsko-katolickiej stanowiła przynajmniej 30 prc., całej ludności. Jeżeli jednak zważymy, iż po wyłączeniu miast, wybierających w okręgach miejskich i po wyłączeniu powiatu lwowskiego mamy w Galicyi wschodniej tylko ośm powiatów politycznych, w których ludność rzymsko-katolicka stanowi więcej niż 30 prc. ludności (Sanok, Przemyśl, Jarosław, Cieszanów, Lwów, Trembowla, Skałat i Zbaraż), pojmiemy natychmiast, iż projekt rządowy i pod tym względem jest wiernym wyrazem stosunków faktycznego osiedlenia się obu narodowości w kraju naszym.

Prof. dr. Józef Buzek.

Nowa niespodzianka.

Ogłoszony został ukaz carski oznaczający terminy wyborów do Dumy państwowej. Cały obszar wyborczy podzielony został na cztery kategorye miejscowości:

a) takie, gdzie wybory odbędą się 8 kwietnia (26 marca st. st.): tu należy 28 gubernij Rossyi europejskiej, a w tej liczbie 7 gubernij zachodnich (grodzieńska, kowieńska, mohylowska, podolska, wileńska, witebska, wołyńska):

b) takie, gdzie wybory odbędą się 27 kwietnia (14 kwietnia st. st.) i tu należy 18 gubernij Rossyi europejskiej, w tej liczbie jedna z gubernij zachodnich, mińska;

c) takie, gdzie wybory odbędą się 3 maja (20 kwietnia st. st.), tu należą dwie gubernie: kijowska i orenburska;

d) takie, dla których termin wyborów jeszcze wcale oznaczony nie został; tu należą wszystkie gubernie Królestwa Polskiego, oraz trzy gubernie nadbałtyckie: estońska, kurlandzka i inflancka.

Motywy tego podziału mieszczą się w zdaniu ukazu, które powiada, że oznaczają się terminy wyborów tam, gdzie to jest możliwe „ze względu na stan prac przygotowawczych i na warunki miejscowe“.

Wynika z tego, że i stan przygotowań i warunki miejscowe są odpowiednie w całem cesarstwie, z wyjątkiem trzech gubernij nadbałtyckich i Królestwa Polskiego. Tutaj nasuwałoby się pytanie, co mianowicie stanęło na przeszkodzie oznaczeniu daty wyborów z Królestwa: czy tylko stan przygotowań przedwyborczych, niedostatecznie zaawansowanych, czy też i „warunki miejscowe“. Urzędowego wyjaśnienia w tym względzie dotychczas niema, nie sądzimy jednak, żeby można było, bezstronnie i uczciwie oceniając położenie, twierdzić, że w Królestwie stoją na przeszkodzie wyborom warunki ogólne.

Nie chcemy dociekać — pisze warszawska *Gazeta Polska* — co właściwie rząd rozumie przez „warunki“, sprzyjające, lub niesprzyjające wyborom. Możemy tylko powiedzieć, że kraj nasz nie jest w stanie rewolucyi zbrojnej i że ogromna większość, można powiedzieć ogół mieszkańców, chce wejść na tor życia konstytucyjnego, aby mógł dochodzić swoich praw narodowych i obywatelskich na drodze prawnej. Nie sądzimy też, żeby można było z tego wyciągnąć inny wniosek, jak ten, że w tym punkcie schodzi się interes społeczeństwa polskiego ze wskazaniami racyonalnej polityki ogólno-państwowej.

Warszawski korespondent *Czasu* donosi w tej sprawie:

Ukaz cesarski, wyznaczający termin wyborów dla 48 gubernij centralnych, a pomijający wraz z innymi kresami i Królestwo Polskie, wywołał w kołach tutejszych, które oświadczyły się za wzięciem udziału w wyborach, powszechną konsternacyę, a złośliwe zadowolenie w obozie przeciwników Dumy państwowej.

Nie jest jednak pozbawione niejakiej podstawy przypuszczenie, że pominięcie to czyli wyłączenie Królestwa Polskiego z wyborów, a temsamem z udziału w pierwszych posiedzeniach Dumy, nie będzie ostateczne i wydany zostanie niezadługo ukaz dopełniający, wyznaczający termin wyborów jeśli nie dla całego Królestwa, to przynajmniej dla kilku jego gubernij, w których ukończono już przygotowania wyborcze. W każdym razie pominięcie to zawdzięczamy tym żywiołom tutejszym, które w swej bezmyślności czyniły, co mogły, aby potwierdzić zdanie biurokracyi rossyjskiej, że kraj nasz jest w dalszym ciągu ogniskiem bezustannych niepokojów, oraz że spokojnemu przeprowadzeniu wyborów przeciwstawią się wskutek gwałtów, zapowiedzianych przez rewolucyonistów, niemałe trudności.

Upadek gabinetu Rouviera.

Paryż, 8 marca. Rouvier wręczył prezydentowi p. Fallierés dymisyę całego gabinetu. Fallierés dymisyę

przyjął i odbędzie dziś narady z prezydentami Izby deputowanych i senatu.

Jakkolwiek w kołach politycznych Francyi nie było już od dni kilkunastu tajemnicą, że gabinet Rouviera jest zachwiany, wczorajsza jednak katastrofa spadła na nie jak grom z jasnego nieba. Bezpośrednią przyczyną upadku gabinetu była wczorajsza dyskusya w Izbie deputowanych.

Obradowano najprzód nad budżetem marynarki. To poszło gładko.

Minister marynarki Thomson oświadczył, że wprawdzie skład floty francuskiej pozostawia niejedno jeszcze do życzenia, jednakże zawsze jeszcze ma ona przewagę nad flotą niemiecką. Cały program marynarki zostanie do r. 1909 wykonany. Od czasu, kiedy wypracowano ostatni program, zaszły ważne zmiany. Anglia postanowiła zbudować kilka pancerników destruktorów (kontrtorpedowców) i łodzi podwodych. Niemcy oświadczyły się za budową olbrzymich pancerników. Najwyższa Rada marynarska francuska oświadczyła się za budową nowych pancerników i krążowników. Nie należy też zapominać o zwycięstwach admirała Togo, który w nich ma bardzo wiele do zawdzięczenia opancerzonym krążownikom. Wszystkie mocarstwa budują teraz opancerzone krążowniki, Niemcy chcą ich zbudować aż 20. Francya obecnie co do opancerzonych krążowników stoi ponad innemi mocarstwami, jednakowoż także pod innym względem postanowiono wzmocnić flotę francuską i przystąpić do budowy 6 wielkich pancerników.

Następnie przeszła Izba do załatwienia dalszego porządku dziennego.

Dep. Plichon (z prawicy) wniósł interpelacyę w sprawie krwawych zajść przy inwentaryzacyi w Boechete i dowodził, że ustawa separacyjna zamiast uspokoić, prowadzi do mordów. Deputowany Guieyssy, radykał, zarzucał rządowi, że okazuje za mało energii wobec wykroczeń kleru i zapytywał, czy rząd chce kapitulować przed obcym suwerenem, gdyż jest rzeczą pewną, że katolicy francuscy otrzymują rozkazy z Rzymu. (Oklaski na lewicy, protesty na prawicy). Deputowany Briand, który był sprawozdawcą ustawy separacyjnej, oświadczył wśród wielkiej wrzawy, że ta sama opozycya konserwatywna, która zwraca się z tak ciężkim zarzutem przeciwko rządowi z powodu, iż przeprowadza inwentaryzacye kościołów, — podczas dyskusyi nad ustawą domagała się tej inwentaryzacyi. Mowca ostrzegał dalej duchowieństwo francuskie przed prowokacyami i wyraził sympatye, a nawet podziw dla tej ludności górskiej w departamencie wyższej Loary, która w mylnem przekonaniu, że staje w obronie wiary, zachowała się w sposób pełen poświęcenia. Winnymi tu są jednakże agitatorzy, którzy okłamują ludność i oni odpowiadają za bolesne zajścia. (Wrzawa). Nie o religię tu idzie, lecz o politykę. (Żywe oklaski na lewicy, protesty na prawicy).

Kilku deputowanych wyraziło zdanie, że mowę Brianda należy ogłosić afiszami. Wniosek ten uchwalono 307 głosami przeciw 225.

Deput. Abbé Lemire domaga się, aby rząd ukarał winnych i wytyka, że minister spraw wewnętrznych polecił dokonać inwentaryzacyi przed 15 marca.

Minister spraw wewnętrznych Dubief: Dlatego oznaczono ten termin, aby możliwie jak najprędzej położyć kres nieznośnym stosunkom i agitacyi. Minister zaznacza, że musi zapewnić ustawie poszanowanie.

Deput. Ribot uznaje konieczność inwentaryzacyi przed objęciem dóbr, ale powinno się było przeczekać aż do wydania regulaminu publicznej administracyi.

Izba uchwala ogłosić mowy Dubiefa i Ribota afiszami.

Dep. Lerolle (z prawicy) oświadcza, że katolicy protestując przeciwko inwentaryzowaniu, czynią tylko użytek ze swych słusznych praw. Rząd popełnił nieprawidłowość, gdy kazał przemocą rozwalać bramy kościołów i aresztować poważnych ludzi. Rząd daleki jest od szukania zgody, a słucha tylko głosów gwałtu. Poczem dyskusyę zamknięto.

Prezes gabinetu Rouvier oświadcza, że nie może zgodzić się na przedłużenie terminu inwentaryzacyi i musi stosować ustawę, jednakże ostrożnie z taktem i rozwagą, aby zapewnić spokój publiczny. Minister przyjmuje porządek dzienny dep. Pereta, pochwalający oświadczenie rządu.

Izba odrzuca ten porządek dzienny 267 głosami przeciw 234, a więc większością 33 głosów.

Powstaje na to Rouvier i oświadcza krótko, że wobec tego wyniku głosowania rząd nie ma już żadnego interesu w dalszej dyskusyi.

Po tych słowach cały gabinet opuszcza salę i po krótkiej naradzie postanawia podać się do dymisyi, którą — jak już zaznaczyliśmy — prezydent Falliéres przyjął.

Dymisya wypadła tak niespodziewanie, do tego stopnia nikt nie był przygotowany na jej tak rychłe przyjście, że brak na razie wszelkich danych, z których wysnućby można wskazówkę co do składu przyszłego gabinetu.

Większość, jaka utworzyła się w fatalnem dla rządu głosowaniu, była zupełnie przypadkowa, powstała z ultra radykałów, socyalistów, umiarkowanych republikanów, konserwatystów i nacyonalistów.

Jak sądzą, przeważna liczba deputowanych, utworzy się gabinet pod wodzą Millerand a. Przypuszczają nadto, że wezwie on Rouviera, aby zatrzymał tekę spraw wewnętrznych.

Przesilenie w Serbii.

Gabinet Stojanowicza ustąpił. Jeszcze onegdaj zapewniał w półurzędowym komunikacie, jakoby wybiła dlań ostatnia godzina, a już wczoraj musiał kapitulować. Żądały tego odeń wyraźnie wszystkie kluby przez swych przedstawicieli.

Tak zemściła się na gabinecie Stojanowicza ta gra niebezpieczna, którą nieobliczywszy się z siłami, rozpoczął. W fantastycznym rozmachu przeciwko Austro-Węgrom bardzo szybko przyszedł do opamiętania i próbował złe naprawić, ale było już zapóźno. Naraziwszy Serbię na niepowetowane szkody, nie potrafił dotrzymać swych obietnic. Nic więc dziwnego, że znalazł się ostatecznie zupełnie odosobnionym, bez stronników, bez poparcia z góry i sympatyi z dołu. Wysiłki Draskovicza, który zabiegał do Wiednia, aby tam wywalczyć ustępstwa i niemi naprawić opinię gabinetu, a tem samem choćby przedłużyć jego wegetacyę, okazały się bezowocne. Weterynarskiej konwencyi, na której głównie Serbii zależy, nie dano. Tym sposobem ostatnia deska ratunku wymknęła się z ręki gabinetu. Poszedł na dno.

Bliższe szczegóły ostatnich chwil jego przedstawiają depesze następująco:

Belgrad. O onegdajszem posiedzeniu donoszą, że z obecnych 73 posłów oświadczyło się 33, przeważnie chłopów, za prowadzeniem dalszych rokowań z Austro-Węgrami, gdy 40 domagało się dymisyi rządu.

Król powołał wobec tego prezydyum Skupczyny do pałacu, celem naradzenia się nad sytuacyą.

Belgrad. Gabinet Stojanowicza podał się do dymisyi. Powodem tego było, że rząd nie mógł przyjąć propozycyj Austro-Węgier co do zawarcia handlowo-politycznego prowizoryum.

Belgrad. Na wczorajszem posiedzeniu Skupczyny prezydent ministrów Stojanowicz oświadczył, że warunki austro-węgierskie są ciężkie. Ponieważ zaś opozycya uważa za stosowne prowadzić obstrukcyę, przeto rząd podał się do dymisyi. Po tem oświadczeniu posiedzenie, zamknięto.

Wiceprezydent Skupczyny, Koticz, złożył mandat.

Klub rządowych posłów postanowił wdrożyć rokowania z partyą staro-radykalną, celem ewentualnego utworzenia koalicyi. Rozwiązanie przesilenia będzie wymagało dłuższego czasu.

Belgrad. Narady pomiędzy partyami, jakie odbywały się wczoraj, okażą czy większość Skupczyny jest za ugodą cłową z Austryą, czy za wojną cłową, a w takim razie przyjdzie do steru gabinet staro-radykalny, albo koalicyjny z Pasiczem na czele. W razie przeciwnym ster rządu obejmą Gruicz, ewentualnie Wuicz.

KRONIKA.

Lwów, 8 marca.

Kalendarz.

Piątek (9 marca):

Franciszki P. — Mścisławy. — Obr. hoł. św. Jean.

Wschód słońca o godzinie 5·57 rano, zachód słońca o godzinie 5·14 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, czwartek: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Zmienne ochmurzenie, bez znaczniejszych opadów, ciepłota łagodna; w Galicyi zachodniej: Przeważnie pogodnie, słabe wiatry, ciepłota łagodna.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W piątek, dnia 9 marca b. r., prof. dr. J. Zakrzewski: „Akustyka — nauka o głosie“ (dokończenie — z obraz. świetln). Zakład fizyczny Uniwersytetu ul. Długosza 8. Początek o godzinie 7.

Komisya teatralna odbyła dziś drugie z rzędu posiedzenie w sprawie ofert na dzierżawę teatru. Przewodniczył prezydent Michalski, obecni byli pp.: Ciuchciński, dr. Dziwiński, dr. Gryziecki, dr. Maryański, dr. Radziszewski i Rawski.

Omawiano jeszcze kwestye, co do których nie ustalono opinii we wtorek, poczem referent dr. Gryziecki w bardzo jasnem, ścisłem przedstawieniu dawał wyjaśnienia, przyczem podniósł gruntowne opracowanie materyału przez referenta magistratu, radcę Ostrowskiego. Przystąpiono wreszcie do głosowania; trzema głosami przeciw dwom oświadczono się za ofertą p. Hellera; jeden z członków wstrzymał się od głosowania; taki sam stosunek głosów był przy głosowaniu nad wysokością kaucyi. Większością głosów uchwalono tę kaucyę w wysokości 30.000 koron. Uchwalono następnie odstąpić od żądania dramaturga.

Inwentarz ma być do dyspozycyi dzierżawcy każdej chwili, lecz pozostaje w posiadaniu gminy. Zastrzeżono prawo gminy rozwiązania kontraktu już po trzech latach za jednorocznem wypowiedzeniem bez żadnego dla dzierżawcy prawa do wynagrodzenia. Poczyniono też rozmaite zastrzeżenia prawne celem ochrony przedmiotu dzierżawy przed egzekucyjnem zajęciem.

Inne, podrzędnej natury warunki będą omówione na posiedzeniu trzeciem, naznaczonem na sobotę.

Na potrzeby gminy uchwalił wczoraj magistrat lwowski zakupić grunt o obszarze 570 sążni w ulicy Arciszewskiego, w sąsiedztwie ul. Weteranów za 20.000 koron.

Dla nauczycieli w Królestwie Polskiem, pozbawionych pracy i chleba, uchwalił magistrat lwowski udzielić subwencyi w kwocie tysiąca koron.

Losowanie posagów z fundacyi miejskiej im. Arcyksiężniczki Gizeli odbędzie się dnia 20 kwietnia.

Dochód z zabaw dla ubogich. Opłaty i taksy policyjne od zabaw, przedstawień i widowisk publicznych, taksy od licytacyj dobrowolnych i t. d. przyniosły gminie miasta Lwowa dochodu za rok 1905 — 22.355 koron.

— **Magistrat miasta Lwowa** na podstawie reskryptu c. k. Namiestnictwa z dnia 10 lutego b. r. L. 1798/906 podaje niniejszem do wiadomości interesowanych, co następuje:

Eligiusz Friedl ofiarował c. i k. 16 batalionowi strzelców los kredytowy z roku 1858 Serya 3296 G. Nr. 65 wartości 100 zł. Na los ten padła obecnie najmniejsza wygrana w kwocie 400 koron. Wygrana ta, po odtrąceniu 20 prc. podatku rządowego, a zatem w kwocie 360 koron wypłaconą zostanie w myśl przeznaczenia przez wspomniany batalion strzelców.

Wzywa się wszystkich tych żołnierzy od sierżanta w dół, którzy brali udział w bitwie pod Solferino, a dalej tych, którzy odbyli kampanię włoską w r. 1859 w 16 batalionie strzelców, aby celem ubiegania się o tę wygraną swoje dokumenta wojskowe *(Abschiede)* jako też potwierdzenie odnośnego urzędu parafialnego, że znajdują się przy życiu, wnieśli do c. i k. komendy 16 batalionu strzelców w Jägerndorfie, a to w terminie nieprzekraczalnym do 31 marca 1906.

— **Wielki raut prasy,** który odbędzie się — jak wiadomo — d. 17 b. m. w salach Filharmonii, budzi nietylko w mieście naszem, ale i na prowincyi łatwo zrozumiałe zainteresowanie. Na liczne zapytania, które napływają do komitetu, odpowiada prezydyum jego tą drogą, że rozsyłka zaproszeń rozpoczyna się już z dniem dzisiejszym, a zgłaszać się po nie można u skarbnika Tow. dziennikarzy polskich p. Aleksandra Milskiego (Lwów, Akademicka 10) codziennie w godzinach od 3 do 6 popoł. Tam również można zamawiać bilety do amfiteatru Filharmonii. Szczegóły części koncertowej rautu będą podane wkrótce do wiadomości ogółu.

— **Restauracya Zamku na Wawelu.** Czytamy w *Czasie:* Przechodząca około Wawelu publiczność widzi coraz dalej posuwające się na zewnętrznych ścianach roboty, mające na celu poszukiwania architektoniczne. Po odbiciu tynku na północnej stronie Wawelu, odbito dalej powłokę wapienną na baszcie, zwanej „kurzą stopką“, a obecnie zbudowano rusztowania z dwóch stron około gotyckiej części Zamku, zwróconej ku wschodowi, od strony kościoła św. Idziego.

— **Kurs pielęgnowania chorych.** — W połowie marca rozpocznie się we Lwowie kurs dla wykształcenia dozorców, względnie dozorczyń chorych, który potrwa około ośmiu tygodni. Wykłady teoretyczne odbywać się będą w sali fizykatu miejskiego (ratusz, parter) trzy razy tygodniowo w wieczornej porze, a praktyczne ćwiczenia odbędą się w lwowskich szpitalach. Kurs będzie bezpłatny. Kandydaci, względnie kandydatki, których liczba jest ograniczoną, mogą zgłaszać się u fizyka miejskiego w godzinach przedpołudniowych. Celem kursu jest wykształcenie służby dla dozorowania chorych, która zadowalając się niezbyt wysokiem wynagrodzeniem, potrafi umiejętnie pielęgnować chorego i wykonywać ściśle i ze zrozumieniem wszelkie polecenia lekarza ordynującego.

— **Gal. Towarzystwo lekarzy weterynaryjnych** odbyło w dniach 3 i 4 b. m. doroczne walne zgromadzenie przy nader licznym współudziale uczestników. Obrady rozpoczęto posiedzeniem naukowem, które odbyło się pod przewodnictwem p. Franciszka Ponickiego, szefa departamentu weterynaryjnego Namiestnictwa, w gmachu Akademii weterynaryi we Lwowie. Treścią obrad były kwestye niezmiernie ważne dla gospodarstwa krajowego, tyczące się zwalczania chorób zaraźliwych u zwierząt, a mianowicie róży wąglikowej i gruźlicy.

Dalsza część obrad walnego zgromadzenia odbyła się w salach Towarzystwa lekarskiego. Sprawozdaniem z czynności za rok 1905 dowiódł wydział gal. Towarzystwa lekarzy weterynaryjnych, że zajmował się nietylko sprawami mającemi na celu rozwój Towarzystwa i dobro stanu lekarzy weterynaryjnych, lecz także z korzyścią działał na polu ekonomicznej polityki kraju, mając przedewszystkiem na oku prawidłowy rozwój jego interesów. Po zatem dbał o pomnożenie funduszów Towarzystwa, a szczególnie o fundusz wsparcia dla wdów i sierót po lekarzach weterynaryjnych „imienia Dyonizego Herasymowicza“. Zgromadzeni członkowie przyjęli z uznaniem sprawozdanie z czynności wydziału, rady zawiadowczej i komitetu redagującego organ Towarzystwa *Przegląd weterynarski,* poczem po udzieleniu absolutoryum ustępującemu wydziałowi, i omówieniu wielu ważnych i aktualnych spraw, przystąpiono do wyboru zarządu Towarzystwa na rok 1906. — Wybrani zostali: do komisyi rewizyjnej pp. Dymitr Marko i Jan Nowak. Do komitetu redakcyjnego pp.: prof. Mag. Stanisław Kulikowski, Zygmunt Markowski, dr. Włodzimierz Kulczycki, Fryd ryk Fried i Julian Wójcik. Do rady zawiadowczej pp.: Włodzimierz Biliński, Józef Nowicki i dr. Włodzimierz Kulczycki. Do wydziału wybrani zostali: prezesem: p. Franciszek Ponicki, wiceprezesem: prof. dr. Mieczysław Grabowski, skarbnikiem: p. Dyonizy Herasymowicz, sekretarzem naukowym: p. Zygmunt Markowski, sekretarzem administracyjnym: pan August Krüger, członkiem wydziału: p. Maryan Haydukiewicz, kontrolorem: p. Józef Nowicki; zastępcami wydziałowych wybrano pp.: Wiktora Tychowskiego, Stefana Szwarca, Maryana Stachurskiego: delegatem do komisyi inicyatywy wybrano: p. Aleksandra Gottlieba.

— **Uczniowie** VIII. kl. gimnazyum Franciszka Józefa zwiedzili wczoraj pod przewodnictwem dyrektora i profesora fizyki elektrownię, a dziś przed południem gazownię miejską.

— **Zapowiedź strejku drukarskiego.** Z powodu trwającego od czterech dni strejku personalu pomocniczego w drukarniach lwowskich, odbyło się wczoraj wieczorem zgromadzenie poufne zecerów, na którem uchwalono: 1. W razie niezałatwienia sprawy personalu pomocniczego do soboty, zastrejkować w poniedziałek; 2. wyasygnować 1.000 koron na zapomogę strejkującym; 3. zaprotestować przeciwko użyciu uczniów w oficynach i wyciągnąć ewentualne z tego konsekwencye.

— **Na głodnych Warszawian** złożyli uczniowie klasy V. B. filii V. gimnazyum na listę Adama Krechowieckiego kwotę 6 koron 40 hal.

— **Galicyjska Kasa zaliczkowa.** Doroczne zgromadzenie ogólne członków galicyjskiej Kasy zaliczkowej odbędzie się w sali Izby handlowej i przemysłowej (pl. Halicki 1?) w piątek, 9 b. m. o godz. 6 względnie, gdyby się okazał brak wymaganego kompletu, w tym samym dniu o godz. 7 wieczorem.

△ **Kronika policyjna.** Pani Klaftenowej, zamieszkałej przy pl. Strzeleckim l. 6, skradziono wczoraj w nocy bieliznę wartości 150 koron.

† **Czesław Mravincsics,** prokurzysta i naczelnik kasy zaliczkowej w Banku hipotecznym, zmarł dziś w południe nagle w naszem mieście w 56 r. życia. Śmierć, skutkiem ataku apoplektycznego, zaskoczyła go w chwili, gdy w biurze rozmawiał z jednym z urzędników kasy.

Zmarły cieszył się powszechnym szacunkiem, dzięki prawości charakteru i swym przymiotom towarzyskim.

Cześć jego pamięci!

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie: Józef Hepp, emer. adjunkt kolei państwowej, w 45 roku życia; Adam Hebenstreit, urzędnik Towarzystwa akcyjnego „Petrolea“, w 33 roku życia; Paweł Szwed, pakier kolei państwowej, w 50 roku życia.

W Chrzanowie Leon Srokowski, emer. zarządca cłowy, w 64 roku życia.

W Krakowie Jan Wierzbicki, słuchacz III. roku studyum rolniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

— **Z Izby sądowej.** Z Krakowa donoszą: Rozprawa karna przeciw Michałowi Rabiaszowi i tow. o znaną kradzież pieniędzy w starostwie brzeskiem, zakończyła się wczoraj.

Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, skazał trybunał Rabiasza na cztery lata, a Józefa Urbańczyka na dwa lata ciężkiego więzienia, uwalniając natomiast Katarzynę Grabarzównę i Ignacego Kalwarę.

— **Prof. Ohmann** powołany został na kierownika budowy nowego Burgu w Wiedniu. Nominacya ta wywarła jak najlepsze wrażenie w kołach zawodowych, w których prof. Ohmann uchodzi za wprost genialnego artystę.

— **Samobójstwo dwóch przyjaciół.** W Marienberg, niedaleko Ostrawy Morawskiej, zastrzelili się po powrocie z zabawy w nocy na 28 lutego dwaj młodzi ludzie jednym i tym samym rewolwerem. Obaj liczyli po 25 lat i żyli

sobą w zażyłej przyjaźni. Jeden z nich, Ignacy Palonsky, był zatrudniony w odlewarni żelaza w Witkowicach, drugi zaś, Józef Horak, był górnikiem. Powodem tragicznego czynu miała być sprawa miłosna.

— **Strejk** robotników w fabryce wagonów w Aradzie ukończył się. Przyjęto żądania robotników.

— **Samobójstwo.** We wtorek po południu odebrał sobie w Warszawie życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w serce, 50-letni Stefan Majer, dyrektor Towarzystwa akcyjnego fabryki przetworów chemicznych w Łowiczu.

Kronika prowincyonalna.

§ Pożar. Wczoraj przed południem — jak donoszą z Krakowa — wybuchł groźny pożar w Płaszowie. Ofiarą płomieni padło dziewięć domów mieszkalnych.

§ Śmierć pod kołami pociągu. Na przestrzeni między Limanową a Tymbarkiem przejechał onegdaj pociąg kolejowy włościanina z Walowej góry, Łukasza Pierzchałę. Pierzhała zginął na miejscu.

Kronika zagraniczna.

* Pod kuratelę oddany został w. ks. Meklemburski Paweł Fryderyk wraz ze swą małżonką. Jako powód tego zarządzenia podaje niemiecki dziennik urzędowy marnotrawstwo książęcych małżonków. Ks. Paweł Fryderyk liczy 54 lat życia i ma dwoje dzieci: ks. Maryę Antoninę i ks. Henryka Borwina, podpułkownika 2 p. dragonów meklemburskich.

* Straszny czyn. *Nasza Żiźń* donosi: Dwudziestoletnia robotnica fabryczna, Anna Malcowa, mieszkająca na Narewskim prospekcie, w Petersburgu, zostawszy matką i nie wiedząc, co zrobić z nowonarodzoną dzieweczynką, przeszkadzającą jej w zarobkowaniu, rozpaliła ogień w żelaznym piecyku swej komórki i wrzuciła weń noworodka. Malcową aresztowano.

Notatki literacko-artystyczne.

Z Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie otrzymujemy nast. pujące pismo z prośbą o umieszczenie:

W nr. 52 *Gazety Lwowskiej* z dnia 6 marca b. r. ukazał się na str. 3 i 4 w rubryce „Notatki literacko-artystyczne" artykuł p. t.: „Wystawa dzieł artystów lwowskich w Londynie", podpisany pseudonimem „Justus", który jest w całości przeciw tut. Towarzystwu Przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, zawierający cały szereg przekręconych, tudzież nieprawdziwych faktów.

Upraszamy w interesie prawdy i dobra polskiej sztuki, a zarazem w obronie ciężko pokrzywdzonego Tow. przyjaciół sztuk pięknych — ewentualnie także na podstawie przepisu § 19 ust. prasowej o umieszczenie następującego sprostowania:

Nie jest prawdą, ażeby w Towarzystwie Przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie od dłuższego czasu panowały niezdrowe stosunki — przeciwnie prawdą jest, że dzięki munificencyi Rady miasta Lwowa stosunki finansowe Towarzystwa od kilku lat zupełnie się poprawiły, a wewnętrzne stosunki artystyczne nie okazują najmniejszych objawów niezdrowia.

Nie jest prawdą, ażeby wystawa prac przeznaczonych dla Londynu wypadła jak można najfatalniej, przeciwnie wystawa ta odpowiada zupełnie wedle oczekiwania siłom i środkom miejscowym, zwłaszcza wobec konieczności ograniczenia liczby prac z powodu szczupłości przeznaczonego w Londynie na wystawę miejsca.

Nie jest prawdą, jakoby nie przyjęto prac pp. Tadeusza Popiela, Gawlikowskiego i Tad. Rybkowskiego, przeciwnie prawdą jest, że artyści ci żadnych prac na wystawę londyńską nie nadesłali, a przeto jury ani ich sądzić, ani przyjąć, ani odrzucić nie mogło.

Nie jest prawdą, ażeby na wystawę przyjęto dzieła artystów protegowanych, a odrzucono prace artystów organizatorom osobiście niesympatycznych i jakoby Tow. przyjaciół sztuk pięknych ponosiło w tem jakąś winę, gdyż Towarzystwo nasze ma dla naszych artystów równe sympatye i przyjmuje zawsze prace wszystkich artystów polskich bez wyjątku, co się zaś tyczy wystawy londyńskiej nawet jury Towarzystwa wcale nie było czynne, lecz sami artyści, którzy zgłosili swe dzieła na wystawę londyńską wybrali z grona swego jury, złożone z pp. Dębickiego, jako przewodniczącego i Augustynowicza, Bratkowskiego, Janowskiego, Rozwadowskiego i Góralczyka jako członków i ci, oczywiście decydując o wyborze wedle najlepszej wiedzy i sumienia, starali się wybrać co do najgodniejszego i najlepszego.

Nie jest prawdą, że wystawa kompromituje Lwów, bo na niej niema nic kompromitującego.

Nie jest prawdą, że do wystawy dodano „na urągowisko" dwa obrazy Malczewskiego i dwa Filipkiewicza, umieszczenie bowiem tych obrazów może przyniesie tylko zaszczyt a nie urągowisko wystawie polskiej.

Nie jest prawdą, że Lwów nie mógł o własnych siłach urządzić wystawy i że musiał zapożyczać się w Krakowie, ale prawdą jest, że Lwów miał prac aż nadto, a w interesie ogólnym poniósł w tym wypadku ze względu na dobro sztuki polskiej ofiarę. — Mianowicie Towarzystwo Przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie uzyskało dla siebie salę na wystawie londyńskiej, krakowskie zaś o taką salę nie postarało się i tylko Towarzystwo „Sztuka" dla siebie uzyskało salę, ogłoszoną jako Kraków. Uważaliśmy za obowiązek wobec polskiej sztuki, skoro artyści tej miary jak Malczewski, Kossak i t. p. nie będąc członkami Tow. „Sztuka" prac swych w sali Kraków wystawić nie mogli, nie bawić się w zaściankowe ambicye i dla dobra polskiej sztuki w naszej sali dać tym artystom gościnę, chociaż przez to liczbę dzieł lwowskich artystów musieliśmy ograniczyć.

Na inne uwagi anonimowego autora nie odpowiadamy, prosilibyśmy tylko, ażeby mozolnej wśród naszego biednego społeczeństwa pracy kulturalnej lekkomyślnie ze szkodą dla polskiej sztuki, dla polskich artystów i dla skromnego naszego Towarzystwa nie targano, ofiar i pracy chętnych jednostek nie lekceważono i ażeby wydawano sądy, oparte na faktach sprawdzonych — a nie na pogłoskach lub plotkach.

Z poważaniem

Dr. Aleksander Lisiewicz — *St. Rejchan*
wicepr. i dyrektor Tow. — prezes.

St. Sokołowski
sekretarz.

Repertoar Teatru miejskiego.

Dziś we czwartek — po raz pierwszy (nowość): „Ku miłości" (Vers l'amour) sztuka w 5 aktach Leona Gandillot'a; — przekład Maryi Rakowskiej. Z udziałem pań: Bednarzewskiej, Czaplińskiej, Michnowskiej, Jankowskiej, Wojnowskiej, Węgrzynowej, Połęckiej, Rybickiej, Zielińskiej, Chmielińskiej, Rotterowej, Poraj, Sławińskiej — pp. Adwentowicza, Feldmana, Fritsch'ego, Brzozowskiego, Hierowskiego, Kwiatkiewicza, Kliszewskiego, Klimontowicza, Janusza, Rasińskiego, Szymborskiego i innych.

W piątek — po raz ostatni w bieżącym sezonie: „Manon" opera w 4 aktach Massenet'a. Przedostatni gościnny występ Maryi Boyer.

Rada miasta Lwowa.

(Urlop. — Wysłanie syndyka miejskiego do Wiednia na termin w sprawie wyborczej. — Dalszy ciąg dyskusyi generalnej nad budżetem gminy m. Lwowa na r. 1906. — Wykupno tramwayu konnego).

Na wczorajszem posiedzeniu, które prezydent miasta p. Michalski otworzył po godzinie 7 wieczorem, udzieliła przedewszystkiem Rada 5-tygodniowego urlopu r. Rapoportowi, poczem na wniosek r. Chołodeckiego uchwaliła Rada wysłać do Wiednia syndyka miejskiego, który zastępować będzie gminę miasta Lwowa na rozprawie w Trybunale administracyjnym, zarządzonej na dzień 16 marca b. r. wskutek protestu, wniesionego przez adwokata dr. Obmińskiego przeciw ostatnim wyborom do Rady miejskiej.

Następnie przystąpiła Rada do dalszej dyskusyi generalnej nad budżetem gminy m. Lwowa na r. 1906.

Pierwszy zabrał głos r. Jaworski. Mowca domagał się najpierw stabilizacyi młodszych nauczycielek, które mają już za sobą 10 lat służby, następnie szybszego obsadzania wakujących posad nauczycielskich, oraz budowy nowych gmachów szkolnych przy pomocy zaciągnąć się mającej pożyczki.

Prezydent Michalski oświadczył, iż sprawa stabilizacyi nauczycielek młodszych niebawem przyjdzie pod obrady Rady miejskiej. Co się zaś tyczy budowy nowych gmachów szkolnych, to sprawa zalega w sekcyi finansowej. Mowca zwrócił się przeto do tej sekcyi z prośbą, aby sprawę tę przyspieszyła.

Po powzięciu drugiej uchwały w sprawie wykupna tramwayu konnego, zabrał głos w dalszym ciągu dyskusyi generalnej nad budżetem gminy m. Lwowa r. Feldstein. Polemizując z onegdajszem przemówieniem wiceprezydenta miasta dr. Rutowskiego, krytykował mowca dotychczasową akcyę na polu aprowizacyi miasta. Zdaniem mowcy wprowadzona przez prezydyum miasta sprzedaż prowincyonalnego mięsa nie wydała wcale tak świetnych rezultatów, o jakich wspomniał dr. Rutowski. Jedno, co się udało prezydyum miasta, było otwarcie jatek końskich. Mowca wyraził następnie ubolewanie z powodu zawieszenia uchwały Rady miejskiej w sprawie otwarcia jatek z mięsem wołowem. W końcu polemizował jeszcze r. Feldstein z r. Riedlem na temat, kto jest mieszczaninem i kto odpowiada za gospodarkę miejską. Za tę ostatnią, zdaniem mowcy, nie odpowiada, jak się wyraził r. Riedl sekcya finansowa, lecz prezydyum miasta i większość Rady.

R. prof. Pawlewski poparł sprawę wydawania „Dziennika rozporządzeń magistratu", poczem polemizował z przemówieniami wiceprezydentów miasta dr. Rutowskiego i Ciuchcińskiego, oraz r. Riedla, biorąc w obronę radnych Makusza i dr. Aszkenazego przed zarzutami, jakoby dzięki im gmina poniosła dotkliwe straty finansowe.

Wiceprezydent dr. Rutowski w dłuższem przemówieniu, na podstawie dotychczasowych wyników, bronił akcyi, przedsięwziętej przez prezydyum miasta w sprawie aprowizacyi miasta, przyczem w cięty sposób rozprawił się z wywodami r. Feldsteina, który stawał w obronie usuniętych z rzeźni t. zw. „królików mięsnych". W końcu podniósł dr. Rutowski intenzywność pracy urzędników magistratu i zaznaczył, że w czterech departamentach niema już zgoła żadnych zaległości, w innych zaś liczba niezałatwionych aktów spadła bardzo znacznie.

Na tem o godzinie 9 wieczorem odroczył prezydent miasta p. Michalski dalsze obrady do dziś godziny 6 wieczorem.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Towarzystwo uprawy tytoniu odbyło onegdaj doroczne walne zgromadzenie swych członków w sali posiedzeń galic. Towarzystwa gospodarskiego. Z odczytanego sprawozdania wynika, że rok ubiegły nie był pomyślny dla plantacyj tytoniowych. Plantatorów w 4 rejonach było: 35.760. Przestrzeń pod uprawę wynosiła 3.447 hekt. Cena przeciętna za 100 kilo $41\frac{1}{2}$—$47\frac{1}{2}$ kor.: z 1 hektara uzyskano brutto 406—535 kor. Rząd wypłacił za produkt z dowozem 1, 712.364 koron.

Po przeprowadzonej dyskusyi przyjęto do wiadomości sprawozdanie z czynności zarządu i zatwierdzono zamknięcie rachunków i preliminarz na r. 1906.

W końcu na wniosek p. Stefana Moysy uchwalono: 1. wydać drukiem pamiętnik Towarzystwa, obejmujący działalność tegoż od powstania jego do chwili obecnej; 2. domagać się od Rządu podniesienia subwencyi do wysokości subwencyi udzielonej z funduszu krajowego; 3. domagać się od generalnej dyrekcyi monopolu tytoniowego: a) podniesienia we wszystkich klasach cen, wypłacanych za produkt odstawiony a to ze względu na zmienione stosunki i niesłychanie zwiększone koszta robocizny; b) urzeczywistnienia już w roku 1906 projektu, wziętego pod rozbiór ubezpieczenia tytoniu od gradu za pośrednictwem generalnej dyrekcyi, a to dla umniejszenia tej obecnie stosunkowo za wysokiej rubryki wydatków.

OSTATNIA POCZTA.

Z Budapesztu donoszą: Prezydent gabinetu bar. Fejérváry odjechał wczoraj do Wiednia.

Magyar Orszag wystąpił z gwałtownym artykułem przeciwko Banffy'emu z powodu jego wystąpienia z koalicyi. Wspomniane pismo zarzuca Banffy'emu, że nieustannie wysuwał swoją osobę i swoje interesy naprzód. Postępowanie jego niepewne zdążało do tego jedynie celu, by zagarnąć władzę w ręce.

Agencya Havasa dowiaduje się z Algesiras, że dzisiejsze posiedzenie konferencyi będzie prawdopodobnie rozstrzygające, chociaż nie ostatnie. Usiłowania doprowadzenia do zgody trwają dalej.

Podczas inwentaryzacyi w jednym z kościołów w Tourcoing przyszło do bójki między zwolennikami, a przeciwnikami ustawy separacyjnej. Z obu stron wiele osób odniosło kontuzye. Pięciu żołnierzy zraniono.

Wniesiony w Izbie gmin dnia 6 b. m. budżet wojenny Anglii uszczupla zastępy artyleryi o 5300 ludzi. W całości budżet zamyka się sumą 29.796.000 ft. szterl. mniejszą o 17.000 ft. szterl. niż w r. z.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 8 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu p. Onciul wniósł interpelacye: w sprawie powstrzymania okrucieństw, spełnianych w Macedonii, w sprawie mianowania urzędników na Bukowinie i w sprawie zamianowania radcy przy Trybunale administracyjnym, władającego językiem rumuńskim.

Przystąpiono do dalszej dyskusyi nad sprawą reformy wyborczej.

P. Weiskirchner (chrz. socyalista) polemizuje z p. Grabmayrem, w szczególności występuje przeciw twierdzeniu, iż powszechne głosowanie wyda władzę polityczną na łup demagogom. Jedyną prawdą w wywodach p. Grabmayra było twierdzenie, że sprawa powszechnego głosowania nie zniknie już z widowni. Zatem jest zasługą P. Prezydenta Ministrów, że wniósł takie przedłożenie, a obowiązkiem reprezentantów ludu jest kwestyę tę rozwiązać w sposób sprawiedliwy. Imieniem klubu chrześciańsko-socyalnego oświadcza mowca, że klub ten z całem przekonaniem głosować będzie za powszechnem, bezpośredniem, tajnem, równem prawem głosowania i z całą bezwzględnością o nie walczyć będzie. Krytykę przedłożenia zastrzega sobie mowca w obradach komisyi, w zasadzie jednak uważa, że powszechne prawo wyborcze jest w Austryi niezbędną potrzebą polityczną.

Zabiera głos Wojciech hr. Dzieduszycki.

Wiedeń, 8 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał burmistrzowi Jarosława, dr. Adolfowi Dietzinsowi, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

P. Minister oświaty zamianował profesora akademickiego gimnazyum we Lwowie, dr. Tadeusza Mandybura, dyrektorem seminaryum nauczycielskiego w Zaleszczykach.

Wiedeń, 8 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie całego gabinetu w sprawie tymczasowego uregulowania stosunków handlowych między Austryą a Bułgaryą na podstawie największego uprzywilejowania, oraz rozporządzenie w sprawie traktowania prowenieneyi z Serbii na podstawie taryfy cłowej z dnia 1 marca b. r.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Odessa, 8 marca. Sąd wojenny wydał wczoraj wyrok na 30 artylerzystów, którzy byli oskarżeni o jawny bunt i odmówienie posłuszeństwa użycia dział podczas powstania przeciw rewolucyonistom. Sześciu oskarżonych zasądzono na 10 do 20 lat robót przymusowych na Syberyi, a 24 na zesłanie do rot karnych.

Odessa, 8 marca. W urzędzie żandarmeryi znaleziono ponownie dwie naładowane bomby.

Linia telefoniczna Lwów - Wiedeń dziś przed południem zepsuła się, wskutek czego nie otrzymaliśmy depesz telefonicznych.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 8 marca 1906. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 670·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 793·—, Akcye Anglobanku 318·50, Akcye Unionbanku 556·—, Akcye Länderbanku 444·25, Akcye Bankvereinu 562·50, Akcye Bodencredit 1056·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 563·—, Akcye kolei państwowych 673·50, Akcye kolei Południowej 124·75, Akcye kolei Elbethal 444·50, Akcye kolei Północnej 5740·—, Akcye kolei czerniowieckiej 582·—, Akcye Alpiny 538·50, Akcye Rima Muranyi 537·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2635·—, Akcye Fabryki broni 565·—, Akcye Tureckie tytoniowe 381·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 570·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 95·55. Renta majowa 99·85, Austryacka Renta koronowa 99·90, Węgierska Renta koronowa 95·05, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98·65, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 100·80, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 111·75, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·55, 5 prc. komunalne obligacye Banku krajowego —·—, 4 prc. Galicyjskie oblig. propinacyjne 99·70, 4 prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 roku 99·30.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.
Dnia 8 marca 1906.
HOTEL GEORGEA.
PP. Ks. E. Sapieha z Bilki szlach., D[illegible] głodowski z Sutkowie, E. Zieleniewski z Krak[illegible] K. Romański z Hrusiatycza, B. Pogdański z Po[illegible] ros., S. Swieżawski z Dołhobyczowa, K. Żele[illegible] ski z Hrehorowa, Z. Żorlewicz z Warszawy.
HOTEL EUROPEJSKI.
PP. K. Promiński z Tarnopola, W. Strzele[illegible] z Nowoszyc.
HOTEL IMPERIAL.
PP. Hr. I. Bobrowski z Bogoniowiec, Z. M[illegible] z Limanowej.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 8 marca 1906

(Kolumna boczna: bez kuponu bieżącego)

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
	waluta koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	560		570	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	580	—	586	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	60	101	30
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	50	99	20
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	—	—
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	30	100	—
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	99	50	—	—
4% los. w 56 lat	99	10	99	80
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	70	100	40
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	30	102	—
„ „ „ 4% (4 em.)	99	—	99	70
Kol. lokalne dtto 4%	99	—	99	70
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4%	97	50	98	20
„ „ „ 4½	100	50	101	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	90	—	98	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	251	—	253	—
100 marek niemieckich	117	20	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.
Dnia 7 marca 1906.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·90	100·10
styczeń lipiec	99·80	100·—
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	101·25	101·45
kwiecień-październik	101·15	101·35
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	158·—	160·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	195·50	197·50
„ „ 1864 po 100 zł.	289·—	290·—
„ „ 1864 po 50 zł.	288·—	290·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	295·—	296·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·—	118·20
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	100·—	100·20
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·80	100·80
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·90	118·90
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	482·50	484·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	126·—	127·—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·80	100·80
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·85	100·85
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·50	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·15	101·15
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·95	100·95
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·65	100·65
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·75	100·75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·50	119·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	95·—	95·20
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	158·—	160·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	215·50	217·50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	213·75	215·75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·25	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95·55	96·55
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·50	107·50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·20	100·20
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·20	103·20
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	98·70	99·70
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	99·—	100·—
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	97·55	98·55
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	100·—	107·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	150·—	151·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·25	100·25
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	290·75	300·75
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	293·—	303·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·50	102·40
„ „ „ „ los 4 pr.	99·75	100·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·25	101·25
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	98·65	99·65
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·60	99·60
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·75	102·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	101·15	102·15
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99·—	99·90
Austro-węg. banku 50 4 pr.	100·30	101·30
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	100·55	101·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	116·60	117·60
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	117·—	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·25	101·25
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·55	101·55
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·25	101·25
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·30	101·30
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	92·20	93·20
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·30	100·30
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	—·—	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	24·—	26·—
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	473·—	483·—
Clary 40 zł. m. k.	146·—	155·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	84·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	91·—	99·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	60·—	66·—
Palfy 40 zł. m. k.	171·—	181·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	51·30	5[illegible]
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	32·25	3[illegible]
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	57·50	6[illegible]
Salma 40 zł. mk.	208·—	21[illegible]
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	71·50	7[illegible]
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	318·25	31[illegible]
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3072·—	309[illegible]
Zakł. kred. dla handlu i przem.	668·75	66[illegible]
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	788·50	78[illegible]
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	551·—	55[illegible]
Galic. banku hip. 200 zł.	563·—	56[illegible]
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	195
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	443·25	44[illegible]
„ Austro-węg. 1400 k.	1633·50	164[illegible]
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	556·—	557
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246·—	24[illegible]
Zivnosteńska banka 100 zł.	245·75	24[illegible]
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	475·—	490
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	425·—	440
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5729·—	5740
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	440·—	450
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	583·—	586
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1020·—	102[illegible]
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	656·—	66[illegible]
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	611·—	61[illegible]
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	[illegible]	53[illegible]
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2630·—	2645
Schodnicy 500 kor.	642·—	648
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	[illegible]
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	271·—	274
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·37½	117·5[illegible]
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·50	240·70
Paryż za 100 franków	95·67½	95·8[illegible]
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·40	117·70
Włoskie banki	95·65	95·80
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·40	95·55
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·35	11·3[illegible]
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·10	19·1[illegible]
20-markówka	23·50	23·5[illegible]
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·37½	117·5[illegible]
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·65	95·8[illegible]
Ruble	2·51	2·5[illegible]

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. XXI 699/3 (41) (1738 2—3)

Dnia 25 kwietnia 1906 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w sali licytacyjnej Nr. VI licytacya realności pod l. k. 1192¼ we Lwowie przy ul. Zielonej l. 48 d. położonej whl. 1092/I ks. gr, gm. m. Lwowa objętej składającej się z par. grunt. l. k. 468/2 na części na której stoi parterowy dom mieszkalny wraz z przynależytościami w protokole ocenienia z dnia 18 maja 1903 l. cz. E. XXI 699/3 (4) opisanymi.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 8889 K. 94 hal. przynależności zaś na 95 K. 09 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 5066 kor. 25 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w godzinach urzędowych, w sądzie niżej wymienionym w Oddziele XXI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Sekcya I, Oddział XXI.
Lwów, dnia 16 lutego 1906.

L. cz. EI. 2968 5 (7) (1763 1—2)

Na żądanie Kasy oszczędności w Kołomyi, zastąpionej przez adw. dra Dębickiego, odbędzie się dnia 3 kwietnia 1906 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 20, licytacya realności obj. whl. 61 ks. gr. dla IV. dz. miasta Kołomyi, wraz z przynależnościami, składającemi się z 12 okien 2 skrzydłowych i 6 kluczy do drzwi.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 12.520 kor., przynależności zaś na 97 kor. 20 h.

Najniższa cena wynosi 6308 kor. 60 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 1 lutego 1906.

L. cz. E. 1594/5 (4) (1771 1—3)

Na żądanie Wasyla Polnego w Gliniánach, odbędzie się dnia 12 kwietnia 1906 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 2 licytacya połowy realności whl. 277 gm. Niesłuchów, wraz z przynależnościami, składającemi się z jabłoni, gruszy i 8 sztuk czereśni.

Nieruchomości tej połowa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1676 kor. [illegible] hal., przynależności zaś na 5 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 1121 kor. [illegible] hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjd[zie] do skutku.

Warunki licytacyjne, które się nini[ej]szem zatwierdza, i odnoszące się do tej n[ie]ruchomości dokumenta (wyciąg tabular[ny], wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sąd[zie] niżej wymienionym, biuro Nr. 2.

Takie prawa w obec których niniejs[za] licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgło[sić] do sądu najpóźniej, przy wyznaczony[m] terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia [te]go rodzaju co do samej nieruchomości n[ie] mogłyby być już ze skutkiem podnoszon[e].

Te osoby, dla których jakie prawa l[ub] ciężary na powyższej nieruchomości bą[dź] obecnie już istnieją, bądź w toku postęp[o]wania licytacyjnego powstaną, zawiadamia[ne] będą o dalszych wydarzeniach tego post[ę]powania jedynie przez przybicie na tablic[y] sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sąd[u] niżej wymienionego i nie wskażą temuż s[ą]dowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzib[ie] sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Busk, dnia 28 lutego 1906.

(1819 1—3)
Sądowa hala aukcyjna we Lwowie
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 12 marca 1906 od 10 do 12 godz.: ubrania męskie i dodatki krawieckie, koronki i resztki sukna.

Wtorek 13 marca 1906 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian i maszyna.

Środa 14 marca 1906 od 10 do 12 godz.: ubrania męskie, towary korzenne, bławatne i 25 maszyn do szycia.

Czwartek 15 marca 1906 od 10 do 12 godz.: pianino, fortepian i meble.

Piątek 16 marca 1906 od 10 do 12 godz.: meble, kasa.

Sobota 17 marca 1906 od 4 do 8 godz.: meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 5 marca 1906.

L. cz. EIII. 4014/5 (6) (1776)

Dnia 20 marca 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Delatynie odbędzie się licytacya 1/4 części realności whl. 943 gm. Krasna objętej, dłużnika własnej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 300 kor.

Najniższa cena wynosi kwoty 200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym inaczej roszczenia tego rodzaju co do ustnej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 16 lutego 1906.

L. cz. 2030/5 (6) (1765)

Na żądanie Feigi Halm w Kołomyi odbędzie się dnia 15 marca 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 20 w Kołomyi, licytacya realności, objętej whl. 318 ks. gr. dla I. dz. m. Kołomyi.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2368 kor.

Najniższa cena wynosi 1184 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

O tabularne zanotowanie wyznaczenia terminu licytacyjnego na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości, uprasza się c. k. Sąd obwodowy w Kołomyi, przesyłając mu wygotowanie niniejszej uchwały.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 24 stycznia 1906.

L. cz. 492/4 (9) (1787)

Na żądanie Towarzystwa wzajemnego kredytu w Łańcucie, zastąpionego przez adwokata dra Walentego Szpinara w Łańcucie odbędzie się dnia 20 marca 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya realności, objęty wykazem hip. l. 120 ks. gr. gm. Sieniawa, składającej się z murowanego parterowego domu z podwórzem i budką w podwórzu.

Przynależności nieruchomość ta nie posiada.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 1820 kor.

Najniższa cena wynosi 976 koron 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sieniawa, dnia 10 lutego 1906.

L. cz. E. 1899/5 (5) (1784)

Dnia 23 marca 1906 godzina 10 zrana odbędzie się w biurze Nr. 6 sądu tutejszego licytacya 1/4 części realności lwh. 502 gm. Biały Dunajec.

Powyższa część realności oceniono na 896 kor. 89 h.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 579 kor. 92 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowytarg, dnia 22 lutego 1906.

L. cz. E. 1850/5 (4) (1783)

Dnia 23 marca 1906 godzina 11 zrana odbędzie się w biurze Nr. 6 sądu tutejszego, licytacya a) 2/8 części realności lwh. 413, b) 5/6 części realności lwh. 5021 gm. Zakopane.

Powyższe części realności oceniono ad a) na 127 kor., ad b) na 2074 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 84 kor.. ad b) 1383 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowytarg, dnia 15 lutego 19 6.

L. cz. E. VIII. 3510/5 (6) (1764)

Na żądanie Spółki handlowej rolniczo-przemysłowej w Kołomyi, zastąpionej przez adw. dr. Haczewskiego w Kołomyi, odbędzie się dnia 12 kwietnia 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20 w Kołomyi, licytacya realności obj. whl. 464 ks. gr. gm. kat. Siemakowce, wraz z przynależnościami, składającemi się z karmnika, koszniey, ogrodzenia i gruszy.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1530 kor., przynależności zaś na 62 kor.

Najniższa cena wynosi 1062 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się obecnie zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 12 lutego 1906.

L. cz. E. 40/6 (5) (1778)

Na żądanie Mechla Klapholza, kupca w Dukli, odbędzie się dnia 4 kwietnia 1906 o 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Dukli, licytacya a) 1/2 realności lwh. 40 i b) całej realności lwh. 277 ks. gr. gm. Nadole objętych Agaty 1. Jasińskiej, 2. Majby własnych.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) 392 kor. 50 hal., ad b) na 250 kor. i zostaną sprzedane łącznie.

Najniższa cena wynosi 428 kor. 33 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dukla, dnia 17 lutego 1906.

L. cz. E. 411/5 (9) (1781)

Na żądanie Joela Debla w Wilkowyji odbędzie się dnia 5 kwietnia 1906 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 w Krakowcu, licytacya realności objętych whl. 387, 388, 389, 396 i 404 ks. gr. gm. Drohomyśl, a to każdej z tej realności z osobna.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a) whl. 387 gm. Drohomyśl na 690 kor., whl. 388 na 600 koron, whl. 389 na 450 koron, whl. 396 na 280 koron, whl. 404 na 300 koron.

Najniższa cena wynosi odnośnie do whl. 387 gm. Drohomyśl kwotę 460 koron, odnośnie whl. 388 kwotę 400 koron, odnośnie whl. 389 gm. Drohomyśl kwotę 300 koron, odnośnie whl. 396 gm. Drohomyśl na 186 koron 66 hal., odnośnie do whl. 404 gm. Drohomyśl na 200 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krakowiec, dnia 15 lutego 1906.

G. Z. E. III. 3618/5 (6) (1775)

Versteigerungsedict.

Findet am 5 April 1906 vormittags 9 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 9 in Delatyn die Versteigerungs der Realität Grundbuchseinlage Zl. 911 der Catastralgemeinde Delatyn statt.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaft ist auf 3340 kor.

Das geringste Gebot beträgt 1670 kor. unter diesem Vertrage findet ein Verkauf nich statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaftschaft sich beziehenden Urkunden können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 9 während der Geschäftstunden eingesehen werden.

Rechte welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Anzehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden können.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an der Liegenschaft Rechte oder Lasten begründet sind, oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirksgericht Abth. III.
Delatyn, am 16 Februar 1906.

Upadłości.

L. cz. S. 1/6 (1) (1727 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Jaśle zezwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku Naftalego Weinbergera i Cipory Weinberger, nieprotokołowanego kupca w Gorlicach.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego i przełożonego c. k. sądu powiatowego w Gorlicach P. Smoleckiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Maurycego Sterna w Gorlicach.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 13 marca 1906, godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiat. w Gorlicach, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiat. w Gorlicach najdalej do dnia 9 kwietnia 1906, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 22 marca 1906 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym, służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Gorlicach lub w pobliżu Gorlic, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 28 lutego 1906.

L. cz. S. 4/6 (3) (1752 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie, zezwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku Marka Biedera.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego i naczelnika sądu powiatowego w Buczaczu Teodora Markowa, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Izydora Ausschnitta, adwokata w Buczaczu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 26 marca 1906, godz. 10 przed południem, w sądzie powiatowym w Buczaczu, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Buczaczu najdalej do dnia 26 kwietnia 1906 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 15 maja 1906 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym, służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzone.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Buczaczu lub w pobliżu, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 5 marca 1906.

Konkursa.

L. 181 (1741 2—3)

Konkurs

Wydział powiatowy w Turce rozpisuje niniejszem konkurs na posadę akuszerki dla okręgu turczańskiego z siedzibą w Turce względnie dla innego okręgu, w razie przeniesienia jednej z dotychczasowych akuszerek do Turki.

Roczna płaca akuszerki okręgowej wynosi kwotę 240 koron

Petentki ubiegające się o tę posadę mają się wykazać:

1. metryką urodzenia, że nie przekroczyły 35 lat;
2. świadectwem moralności;
3. świadectwem zdrowia;
4. dyplomem szkoły położniczej.

Odnośne podania należy wnosić do Wydziału powiatowego w Turce najdalej do dnia 15 marca 1906

Wydział powiatowy.

Turka, dnia 1 marca 1906.

Prezes: M. Pruchnicki.

L. 26.621 (1789 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

C. k. Namiestnictwo ogłasza niniejszem konkurs na wypracowanie planów w budynku mającego pomieścić łazienki borowinowe i hydropatyczne tudzież planu magazynu świeżej i zużytej borowiny oraz laboratoryum w zdrojowisku Krynicy.

Plany te mają obejmywać:

a) sytuacyę budowli sporządzoną w skali 1:500 następnie

b) sporządzone w skali 1:100 przekroje poziomu piąter, piwnic i poddasza, kilka przekrojów podłużnych i poprzecznych projekt należycie objaśniających, tudzież rysunek fasady budynków.

c) rysunki niezwykłych konstrukcyi, które powinny być przedstawione w niezbędnych do zrozumienia szczegółach.

Szczegółowy program budowy, ewentualnie bliższe objaśnienie ustne oraz sytuacyę gruntu budowlanego z kilkoma przekrojami i ogólny plan sytuacyjny Krynicy otrzymać można w c. k. Zarządzie zdrojowym w Krynicy lub w departamencie sanitarnym c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Komisyi sędziów będzie przewodniczył J. E. Pan Namiestnik lub jego zastępca, a skład jej będzie ogłoszony bezpośrednio przed upływem terminu konkursu.

Ustanawia się trzy nagrody w wysokości 3000, 2000 i 1000 koron.

Zastrzega się, że temu projektowi danem będzie pierwszeństwo, który przy mniej więcej równych zaletach, będzie tańszy w wykonaniu i który będzie odpowiedniejszym dla warunków klimatycznych w Krynicy.

Gdyby jednak żaden z nadesłanych projektów nie odpowiadał zupełnie szczegółowemu programowi, przysługuje komisyi sędziów prawo, nie przyznać nikomu pierwszej nagrody.

Plany mają być przedłożone do c. k. Namiestnictwa najpóźniej do godziny 12 w południe dnia 15 lipca 1906 w tece opatrzonej godłem wraz z opieczętowaną kopertą z tem samem godłem a zawierającą imię i nazwisko autora.

Nagrodzony projekt staje się własnością c. k. Namiestnictwa. Nie nagrodzone projekty może c. k. Namiestnictwo nabyć od autora za cenę później ugodzić się mającą.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 28 lutego 1906.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 13/8 (2) (1745)

Obwieszczenie.

C. k. sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w zeszycie III. czasopisma „Krytyka“ z daty Kraków 1906 artykuły, względnie ustępy artykułów, pod tytułem: 1) „Adam pierwszy“ na str. 231 w całości i 2) „Ze zjazdu autonomistów“ na str. 247 od wyrazów „nadzwyczaj wiele szkody“ do wyrazów „nie mogą wcale służyć za antydot“, zawierają znamiona zbrodni obrazy religii z § 122 lit. a. i b) u. k., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.

Kraków, dnia 5 marca 1906.

L. Pr. III. 15/6 (2) (1798)

Obwieszczenie.

C. k. sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 5 czasopisma „Hrabia Wojtek“ z dnia 1 marca 1906 artykuły względnie ustępy artykułów pod tytułem: I.) „Jubilatowi“ całe, II.) „Inna“ całe, III.) „Gródecka Przeorysza“ od słów „Gdyż raz“ do końca wraz z dwoma ostatniemi rycinami w łamie drugim, zawierają znamiona występku ad I.) z §§ 491, 494 uk., ad II. i III. z § 516 uk., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy S. III.

Kraków, dnia 7 marca 1906.

Kuratele.

L. cz. P. 136 (1700 3—3)

Maksym Świerzko syn Daniela uznany umysłowo ahorym, kuratorem dlań ustanowiony Maciej Świerzko syn Jana.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Wiśniowczyk, dnia 9 lutego 1906.

L. cz. L. 3/5 (9) (1710 3—3)

Aleksandra Jarzębiakowa z Łabowej uznaną została za marnotrawczynię.

Kurator Piotr Jarzębiak.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Sącz, dnia 27 lutego 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. 56 6 (2) (1779)

Przeciw nieobecnemu Sebastyanowi Łyczko i tow. przedtem w Wysokiej wniosła Ludwika Sołtysowa z Wysokiej skargę o 451 K. 65 h.

Rozprawa odbędzie się 10 marca 1906 godz 9 przed połud. biuro Nr. 2.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Jan Wesołowski rolnik w Wysokiej będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Głogów, dnia 5 marca 1906.

L. cz. C. II. 14/6 (1) (1782)

Przeciw Michałowi Węgierakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Krakowcu przez małoł. Zofię i Stanisława Rejmanów w Skolinie pozew o ojcowstwo i alimenta zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 14 marca 1906 o godzinie 8 rano, w tut. sądzie biuro Nr. 12.

Celem strzeżenia praw Michała Węgieraka stanawia się pana Piotra Bugla c. k. notaryusza w Krakowcu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Michała Węgieraka w rzeczonej sprawie na tegoż koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krakowiec, dnia 10 lutego 1906.

L. cz. C. II 99/6 (1) (1785)

Przeciw Józefowi Paryszowi w Ameryce którego miejsce pobytu jest nie znane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Oświęcimiu przez Jana Parysza z Wilczkowic pozew o zniesienie współwłasności realności wh. w Wilczkowicach.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 13 marca 1906 godz. 9 i pół rano w tym sądzie biuro Nr. 7.

Celem strzeżenia praw Józefa Parysza ustanawia się pana Józefa Niedzielę gospodarza w Wilczkowicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Oświęcim, dnia 24 lutego 1906.

L. cz. C. I 53 6 (1) (1786)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Michałowi Szczerba rolnikowi z Laszek murowanych i tow. wniósł Bazyli Strap syn Iwana z Laszek murowanych pozew o zapłacenie kwoty 400 koron zpn.

Rozprawa odbędzie się dnia 15 marca 1906 godzina 12 w południe w tutejszym sądzie biuro Nr. 4.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kurator p. Grzegorz Pich wójt w Laszkach murowanych, będzie go zastępywał dopóki w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Starasól, dnia 23 lutego 1906.

L. cz. C. II 70 i 71/6 (1). (1812)

Przeciw Annie Szewc, której miejsce pobytu jest nie znane, wniosła Katarzyna Kruszyńska pozwy o zniesienie współwłasności realności llwh. 473 i 533 ks. gr. gm. Przecław.

Ustne rozprawy wyznaczono w tut. sądzie biurze Nr. 2 na 7 marca 1906 o godz. pół do 11 rano.

Ustanowiony celem strzeżenia praw Anny Szewc kuratorem Szymon Najuch z Błonia zastępować ją będzie na jej koszt i niebezpieczeństwo tak długo, dopóki ona osobiście lub przez pełnomocnika w sądzie się nie zgłosi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radomyśl, dnia 1 marca 1906.

Amortyzacye.

L. cz. T. 1/6 (1) (1658 3—3)

Na wniosek dnia 17 stycznia 1906 wniesiony przez Judę Leibę Banera, kupca w Glinianach, depozytaryusza zaginionego mu weksla z daty Busk 14 maja 1903 na 400 koron opiewającego, przez Markusa Feniga wystawionego, przez adresatkę Lęę Rubinstein akceptowanego z dnia 14 października 1903 płatnego, wzywa się niniejszem posiadacza tego weksla, aby weksel ów w przeciągu dni 45, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu tutejszemu sądowi przedłożył, gdyż inaczej weksel ten będzie uznany za nieważny.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 19 stycznia 1906.

L. cz. TV. 3/6 (2) (1706 3—3)

Na wniosek Cecylii Fraenkel wdraża się postępowanie amortyzacyjne względem rzekomo zaginionych trzech 3 i pół procentowych asygnat kasowych Nr. 522, 523 i 524 po 2000 koron opiewających, wystawionych przez Tarnopolską Filię c. k. uprzywilejowanego galic. akcyjnego Banku hipotecznego z daty Tarnopol dnia 8 marca 1904 na imię p. Cecylii Fraenkel.

Zarazem wzywa się posiadaczy tychże asygnat kasowych, ażeby je w przeciągu roku, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej tutejszemu sądowi przedłożyli, ileże inaczej asygnaty te będą pozbawione wszelkich skutków prawnych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 1 marca 1906.

L. cz. T. 30 5 (3) (1758 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Chaima Drimera celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zaginionej książeczki udziałowej Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Nadwórnie Nr. 566 wystawionej na imię Chaima Drimera opiewającej na 100 K.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 28 stycznia 1906.

L. cz. T. 28/5 (3) (1759 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Saula Lockera wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zaginionego czeku wystawionego przez kantor tutejszej firmy Leib Lipa et Sohn na imię Saula Lockera na kwotę 600 koron opiewającego z daty Stanisławów 29 września 1905.

Posiadacza powyższego czeku wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swymi prawami w ciągu 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznanym zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 28 stycznia 1906.

Spadki.

L. cz. A. 617/00 (7) (1713 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Skałacie ogłasza, że dnia 21 czerwca 1900 w Turówce zmarła Anna Śliwińska, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem ustanawia dziedziców córkę swą Franciszkę, zam. Michalina i wnuka swego Grzegorza Lisa.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Stanisława Lisa nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Władysławem Lisem, ustanowiony dla nieobecnego Stanisława Lisa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Skałat, dnia 19 lutego 1906.

L. cz. A. 29/6 (1698 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Rohatynie wzywa nieznanego z miejsca pobytu Nicefora Iwanczyszyna, aby w przeciągu roku wniósł oświadczenie do spadku po Annie Bereza urodz. Iwanczyszyn zmarłej w Dziczkach bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, gdyż w przeciwnym razie spadek będzie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem Ilkiem Berezą.

Rohatyn, 24 lutego 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 26/6 Sp. II. 354 (1756)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych należy wciągnąć co następuje:

Siedziba firmy: Chocimierz.

Brzmienie firmy: po polsku: „Bracia Weissmann“, po niemiecku: „Brüder Weissmann“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa gorzelni i wypas bydła celem dalszej odsprzedaży.

Forma spółki: jawna spółka.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Mechel Weissmann i Hersch Weissmann.

Podpis firmy: następować będzie w ten sposób, iż pod wyciskiem pieczęci „Bracia Weissmann“ lub „Brüder Weissman“ obaj spólnicy swe imię i nazwisko położą.

Dzień wpisu: 27 stycznia 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 27 stycznia 1906.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

Podaje się niniejszem do wiadomości, że na podstawie uchwały Wydziału wierzycieli z dnia 5 marca 1906 r. sprzedany zostanie cały skład towarów (skór) należący do masy konkursowej Reginy Infeld, oszacowany na kwotę 24.729 K. 98 hal. w drodze publicznej licytacyi przez pisemne oferty. Chęć kupna mający, złożyć mają najdalej do dnia 14 marca 1906 o godzinie 12 w południe do rąk podpisanego zarządcy masy — ofertę pisemną wraz z wadyum w stosunku 20% do ceny szacunkowej.

Towary oglądać można w dniach 12 i 13 marca 1906 od godziny 9 do 12 i od 2 do 5 po południu.

Inwentarz i warunki przeglądać można u zarządcy masy, który udzieli także wszelkich żądanych wyjaśnień.

Wilhelm Buchbinder

Kraków. — Dietlowska 49.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1905 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g.	
12·20	—	z Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/7 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	6·00	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedziele i rz. k. święta), Körözmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	7·50	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.
—	8·15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa.
—	8·18	z Jaworowa.
—	8·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (p. Kraków), Wieliczki, Orłowa, (p. Tarnów), Mezö Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	10·35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	11·55	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
1·40	—	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.
—	1·50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3·45	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4.32	z Jaworowa.
—	5·00	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·45	z Iekan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·10	z Iekan, (Bukaresztu), Żydaczowa, Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek.
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Na dworzec „Podzamcze“

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g.	
—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·34	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor
2·15	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa,
—	10·02	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Ze Lwowa

Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Iekan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.). Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.
—	4·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mezö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Mielca, (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·15	do Iekan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	6·55	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.)
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego, (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).
—	9·00	do Sambora, Strzyłek-Topolnicy, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa.
—	9·20	do Iekan Worochty (od 1/7 do 30/9 wł. w niedzielę i święta), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·55	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa
—	11·10	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·00	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·40	—	do Iekan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·50	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów.
—	2·55	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza, Kochawiny (od 1/5 do 30/9 co niedzieli i święta).
—	4·10	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·20	do Sambora Chyrowa, Sanoka.
—	5·50	do Kołomyi, Żydaczowa, Körözmezö (od 1/5 do 30/9 wł.).
—	5·58	do Jaworowa.
—	6·25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Oświęcima.
—	7·30	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.), Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·40	do Iekan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do 30/4).
—	11·05	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·10	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Z dworca „Podzamcze“

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g.	
—	6·43	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Grzymałowa
2·13	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	9·23	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów
—	11·24	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można, przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. WIERCENIE STUDZIEN. Ustawianie pomp. Instalacye domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

Centralne **OGRZEWANIE** wszelkich systemów i WENTYLACYE.

Łaźnie, Mechaniczne pralnie, suszarnie i t. d.

projektują i wykonują:

Inżynier Leonard Nitsch i Ska, Kraków, ul. Kolejowa 18.

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Na dogodne raty

po niebywale niskich cenach

otrzymać mogą godne zaufania osoby tak ze Lwowa jakoteż z prowincyi, wszelką konfekcyę męską, kompletne urządzenia jakoto: dywany, portyery, firanki, kapy, chodniki, meble, jakoteż całe wyprawy. Na prowincyę wysyłamy bogato illustr. cenniki.

Zarząd pierwszego kraj. Domu towarowego i eksportowego „JUTRZENKA“ we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 15.

Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgorętszej Józefę Sikorzyńską, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła l. 5. dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chora na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Na myszy polne.

Trucizny na myszy polne:

Gałki fosforowe,
Owies strychninowy,
Pszenica strychninowa,
Kaskol trujący tylko myszy, nie szkodliwy dla innych zwierząt

wyrabia

Lwowska fabryka chem. „TLEN“.

Przy zamówieniu należy dołączyć pozwolenie władzy politycznej.

(Przedruk nie będzie płacony.)

OBWIESZCZENIE.

WIOSENNY JARMARK NA KONIE

w Krakowie.

W dniu 12. marca 1906 rozpocznie się w Krakowie wiosenny pięciodniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni p. Ferdynanda Targoskiego przy ulicy Rajskiej i na placu przed ujeżdżalnią, a konie znajdą pomieszczenie w tejże ujeżdżalni, tudzież w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach.

Dnia 13. marca 1906 r. (wtorek) odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na placu „Groble“.

W czasie jarmarku urzędują zazwyczaj w powyższej ujeżdżalni trzy komisye wojskowe dla zakupna remont z wolnej ręki.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa

dnia 20. lutego 1906 r.

Miary i wagi do spirytusu najtaniej

poleca

Fr. CHLADEK

magazyn wyrobów żelaznych, metal., **Lwów, Rynek 45.**

Dowodem pożyteczności **SŁOWNIKA OBCYCH WYRAZÓW** (około 10 tysięcy wyrazów obcych i łacińskich przysłów i sentencyi w polskiej mowie używanych wraz z ich dokładnem objaśnieniem jest tego szybkie wyczerpanie się i wyjście obecnie w nowem poprawnem wydaniu. Cena kor. 1·80. Do nabycia we wszytkich księgarniach i u nakładcy Stanisława Köhlera księgarni we Lwowie. Wysyłka franko za nadesłaniem kor. 2·18.

Biegły korespondent

w języku polskim, ruskim i niemieckim otrzyma natychmiast stałą posadę, zajęcie całodzienne. — Zgłoszenia: „Korespondent“ biuro dzienników, Pasaż Hausmana.

Karol Domiczek

Lwów, Sykstuska 23,

Sprzedaje **ROWERY** niezrównanej jakości marki **„Orzeł“ i „Jana“** Pucha w Gracu, oraz motory dwukołowe i wozy motorowe tej ostatniej firmy po bardzo przystępnych cenach.

Specyalny dział dla naprawy, emaliowania i niklowania Rowerów.

Ogłoszenie.

Niniejszem zapraszamy P. T. członków Towarzystwa kredytowego w Glinianach, Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, na

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 19. marca a w razie braku kompletu dnia 27. marca 1906 w biurze tegoż Towarzystwa w Glinianach o godzinie 7 wieczorem.

Porządek dzienny:

1. Zmiana § 41 statutu.

Rada zawiadowcza Towarzystwa kredytowego w Glinianach

Stowarz. zarejestr. z nieogr. poręką.

Berl Eisenbruch, sekretarz. **Leo Wolf**, przewodniczący.

Zaproszenie

na

XVIII. Ogólne Zgromadzenie

Banku zaliczkowego w Czortkowie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, które odbędzie się w sali posiedzeń Rady gminnej w Czortkowie, w dniu 23 marca 1906 o godzinie 3-ciej po południu.

Na porządku dziennym:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2. Odczytanie sprawozdania z lustracyi dokonanej w dniach 14 i 15 kwietnia 1905.
3. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i przedłożenie rachunków za rok 1905.
4. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z przeprowadzonej lustracyi rachunków za rok ubiegły.
5. Wniosek Rady nadzorczej na rozdział czystego zysku z roku 1905.
6. W myśl § 49 statutu: a) wybór ⅓ ustępujących członków Rady nadzorczej, b) wybór Komisyi rewizyjnej z 3 członków.
7. Wnioski członków.

Od Rady nadzorczej Banku zaliczkowego w Czortkowie, dnia 8 marca 1906.

Bronisław Krukiewicz, sekretarz. **Franciszek Mysłowski**, prezes

Prezes Rady nadzorczej Spółki kredytowej członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, ogłasza, że

IV. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Spółki kredytowej odbędzie się w Krakowie dnia 24 marca 1906 o godz. 5 po południu w sali obrad Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, ulica Basztowa l. 8, z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej z czynności roku 1905 i udzielenie absolutoryum.
2. Rozdział zysku, uchwalenie wysokości dywidendy i kwot do funduszu rezerwowego przeznaczonych.
3. Sprawozdanie Rady nadzorczej o przedłożonych wnioskach w przedmiocie zmiany statutu.
4. Wybór zastępcy członka Rady nadzorczej.
5. Wnioski członków.

W razie braku przepisanej ilości członków, odbędzie się w myśl § 24 statutu powtórne Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym tegoż samego dnia o godzinie 6 wieczorem, bez względu na ilość obecnych członków.

Wstęp dozwolony tylko członkom Spółki, którzy wylegitymują się książeczką udziałową lub kwitem depozytowym, względnie poświadczeniem Dyrekcyi, że książeczka udziałowa znajduje się w przechowaniu Spółki.

Dr. Konstanty Lipowski.

ZAPROSZENIE

na

III. WALNE ZGROMADZENIE

AKCYONARYUSZÓW AKCYJNEGO BANKU ZWIĄZKOWEGO

dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych,

które się odbędzie we wtorek dnia 10 kwietnia 1906 o godz. 4 po południu we własnym lokalu, ul. Trzeciego Maja l. 7

z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1905.
2. Sprawozdanie Wydziału rewizyjnego i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1905 (§ 59 lit e. i 66 stat.).
3. Wniosek Rady zawiadowczej co do rozdziału czystego zysku za rok 1905 (§§ 44 i 67 statutu).
4. Wybór 4 członków Rady zawiadowczej na trzy lata i wybór 2 członków Rady zawiadowczej na 1 rok (§§ 36 i 37 z uwzględnieniem § 32 statutu)
5. Wybór 3 członków Wydziału rewizyjnego na jeden rok (§ [illegible] lit e. statutu).
6. Wnioski samoistne (§ 60 statutu).

We Lwowie, dnia 19 lutego 1906 roku.

Rada zawiadowcza Akcyjnego Banku Związkowego dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Sekretarz: **Kazimierz Łaski.** Prezes: **Stefan Sękowski**

Posiadanie pięciu akcyi uprawnia do jednego głosu (§ 53 statutu), każdemu akcyonaryuszowi wolno mieć tyle głosów, ile razy złoży po 5 akcyi, nikt jednak nie może mieć więcej niż 50 głosów, czy kto we własnem imieniu, czy jako pełnomocnik głosuje.

Najpóźniej na czternaście dni przed zgromadzeniem (§ 54 statutu) należy złożyć akcye w Kasie akcyjnego Banku związkowego (ul Trzeciego Maja l 7) albo w kasie któregokolwiek z Towarzystw, należących do Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Na podstawie uzyskanych kwitów depozytowych wyda Dyrekcya akcyjnego Banku związkowego karty legitymacyjne, upoważniające do udziału w walnem zgromadzeniu, z oznaczeniem ilości głosów.

Zamknięcie rachunków i bilans wyłożone będą począwszy od 10 marca 1906 dla P. T. akcyonaryuszów do przejrzenia w biurze Banku związkowego (§ 65 statutu).

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.